408441
III

Dolnośląski PRZEGLĄD SZACHOWY



NR 1
IX
1954
CENA ZŁ 3.50





MIESIĘCZNIK WKKF WROCŁAW

DZIAŁ OFICJALNY SEKCJI SZACHÓW

WKKF WROCŁAW

1. UCHWAŁA

Prezydium Sekcji Szachów W.K.K.F. Wrocław podjęło w dniu 18 sierpnia 1954 następującą uchwałę:

Doceniając masowy rozwój sportu szachowego na Dolnym Śląsku oraz uwzględniając wzrastające potrzeby szachistów naszego terenu — Prezydium postanawia wydawać organ Sekcji Szachów W.K.K.F. Wrocław „Dolnośląski Przegląd Szachowy".

„Dolnośląski Przegląd Szachowy" winien stać się w rękach każdego szachisty orężem w walce o dalszy rozwój i podniesienie poziomu szachów na Dolnym Śląsku.

Prezydium Sekcji Szachów W.K.K.F. Wrocław mianuje ob. mgr. Janusza Stryjkowskiego Redaktorem Naczelnym „Dolnośląskiego Przeglądu Szachowego" wprowadzając go w skład Prezydium.

Jednocześnie zatwierdza się statut oraz program wydawniczy „Dolnośląskiego Przeglądu Szachowego".

2. REGULAMIN MISTRZOSTW DRUŻYNOWYCH

Prezydium Sekcji Szachów W.K.K.F. Wrocław w dniu 18 sierpnia 1954 zatwierdziło projekt regulaminu Drużynowych Mistrzostw Województwa Wrocławskiego na rok 1954/55.

Regulamin ogłoszony zostanie w jednym z najbliższych numerów Biuletynu Sportowego W.K.K.F. Wrocław.

Przewodniczący Prezydium
Sekcji Szachów W.K.K.F. Wrocław
(—) inż. Jerzy Arłamowski
Inspektor Wyszkolenia Sportowego
(—) Jerzy Bartosz

PORADNIK ORGANIZATORA

Rozwój sportu szachowego na Dolnym Śląsku mimo dużych osiągnięć i poważnego umasowienia nie nadąża jeszcze za wspaniałymi osiągnięciami budownictwa socjalistycznego, za rosnącymi potrzebami mas pracujących chcących w sporcie znaleźć siły i radość do pracy i nauki, za wytycznymi jakie przed całym społeczeństwem postawił II Zjazd naszej Partii.

Do podstawowych błędów minionego okresu zaliczyć należy m. in. wprowadzenie wyższych form organizacyjnych bez niezbędnego przygotowania ich poprzez masową pracę polityczno-wyjaśniającą. Wynikiem tego jest niezrozumienie wśród szeregu działaczy podstawowych założeń naszej organizacji i niepopieranie ich. Powoduje to również bierną postawę części działaczy i zawodników wobec ofiarnych wysiłków uświadomionego aktywu społecznego. Z tych powodów nie umieliśmy jeszcze w niektórych wypadkach wywalczyć szachom należytego miejsca. Dziś jeszcze szachy w niektórych jednostkach organizacyjnych i sportowych są traktowane po macoszemu.

Przykładem tego są choćby trudności, jakie napotykają jeszcze w niektórych zrzeszeniach działacze i zawodnicy. Karygodny wypadek niewysłania mistrzyni województwa wrocławskiego Ob. Rosenbaum na mistrzostwa Polski kobiet, jest przykładem nieuświadomienia i niewłaściwego podejścia do ludowego sportu R. O. Zrzeszenia Sportowego Kolejarz.

Zastanawiając się głębiej nad przyczyną tego stanu rzeczy musimy dojść do wniosku, że winę ponoszą tu nie tylko nieuświadomieni pracownicy aparatu zrzeszeniowego, ale przede wszystkim my sami, którzy nie potrafiliśmy dotychczas w wielu wypadkach zainteresować rozwojem sportu szachowego naszych władz sportowych, terenowych instancji partyjnych i organizacji masowych, szczególnie Związków Zawodowych i ZMP.

Wszędzie tam, gdzie aktyw szachowy umie współpracować z kierownictwem sportu — widzimy opiekę i pomoc, natomiast tam, gdzie szachiści odsuwają się od zagadnień ogólnosportowych — brak jeszcze zrozumienia i poparcia.

Z tego, co samokrytycznie powiedzieliśmy sobie o naszych błędach wynika, że czeka nas trudna praca nad ustawieniem szachów na właściwym miejscu w sporcie, nad umasowieniem i podniesieniem poziomu sportu szachowego na Dolnym Śląsku.

Ogromne możliwości, jakie daje nam nasza Ludowa Ojczyzna i nasza Partia zmobilizować nas muszą do zwiększenia wysiłków by na swym odcinku sport szachowy wypełnił swe zadania w dziedzinie podniesienia kultury mas pracujących naszego społeczeństwa.

Aby te szczytne zadanie wypełnić, musimy razem pracować — działacze i zawodnicy i wszyscy, którym drogi jest sport szachowy. Musimy trafić tam, gdzie szachy jeszcze nie dotarły. A więc przede wszystkim na wieś, do świetlic zakładowych, do Domów Młodego Robotnika itp.

Musimy pamiętać, że sport na wsi jest jednym z elementów nowego życia, dlatego winniśmy dać szachy LZS-om, spółdzielniom produkcyjnym, świetlicom gromadzkim. Czeka nas trudna i odpowiedzialna lecz zaszczytna praca. W tej pracy winniśmy przodować wszyscy. Hasłem naszym niech będzie: każdy szachista działaczem sportowym. Wyniki naszej pracy zależą od nas samych. Partia i Rząd Ludowy oczekują od nas zwiększenia wysiłku, by przez rozwój sportu osiągnąć cel najwyższy: wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka.

Tylko przez szeroki, kierowniczy udział aktywu społecznego w sporcie możemy osiągnąć należyte rezultaty. Redakcja Dolnośląskiego Przeglądu Szachowego w Poradniku Organizatora podawać będzie wskazówki i wytyczne dla pracy aktywisty szachowego. DPSz. i Biuletyn Sportowy WKKF i ROSZ w którym umieszczane są komunikaty i zarządzenia jest orężem Sekcji Szachów WKKF Wrocław w walce o ustawienie pracy aktywu społecznego — o podniesienie poziomu i umasowienie sportu szachowego na Dolnym Śląsku.

Wzywamy wszystkich, którym drogi jest sport szachowy, do wspólnej pracy. Piszcie nam o swych trudnościach w pracy społecznej i o swych sukcesach. Tępić będziemy bezlitośnie wszelkie przejawy bezdusznego podejścia do naszej wspólnej sprawy. Będziemy walczyć o nasze prawa, prawa które nam dała nasza Ludowa Ojczyzna.

Uchwała Sekcji Szachów WKKF Wrocław o obowiązku pracy społecznej zawodników od II kategorii wzwyż, winna nas uświadomić, że sami jesteśmy odpowiedzialni za rozwój szachów i powinna zmobilizować ociągających się by zrozumieli nasze poczynania i je popierali, by szli razem z nami.

A wtedy gdy zespolimy entuzjazm i ofiarność tysięcy zawodników i działaczy, gdy zapalimy miłością do szachów masy naszej wspaniałej młodzieży — to napewno osiągniemy rezultaty i wyjdziemy na nową drogę, drogę pełnej masowości, podniesienia poziomu wyczynowego, drogę godną osiągnięć naszego Narodu w budownictwie socjalistycznym.

Z pierwszych wytycznych podkreślamy konieczność posługiwania się w toku bieżącej pracy aktywisty szachowego Biuletynem Sportowym WKKF i ROSz, na łamach którego ukazują się wszystkie oficjalne uchwały, zarządzenia, komunikaty i wytyczne dla terenowego aktywu szachowego odnoszące się do realizacji jednolitego kalendarza imprez sportowych, oraz wytyczne w zakresie wykonywania planów pracy, klasyfikacji i szkolenia zawodników i instruktorów szachowych.

„Szachy sportem masowym"

DOLNOŚLĄSKI PRZEGLĄD SZACHOWY

ORGAN SEKCJI SZACHÓW WKKF WROCŁAW

ROK I WRZESIEŃ 1954 NR 1

408441 III 1(1954)

Do Czytelnika

X-lecie Polski Ludowej — uroczystości z nim związane — artykuły podsumowujące sukcesy budownictwa podstaw socjalizmu — rozbudowa przemysłu i rozwój budownictwa wszelkiego typu — wspaniałe wystawy techniczne i naukowe — spartakiada X-lecia — były wspaniałym przeglądem osiągnięć mas pracujących we wszystkich formach życia ekonomicznego i kulturalnego.

Czołowa siła Narodu, Klasa Robotnicza pod przewodnictwem swej Partii poprowadziła masy pracujące miast i wsi w okresie lat 1944 — 1954 do osiągnięć, które obliczone miarą dawnych pojęć zdają się przerastać możliwości jednego pokolenia.

Dzięki mądrej polityce naszej Partii nie poświęcamy współczesnego pokolenia dla przyszłości.

Zaspakajane są nie tylko materialne, ale i rosnące z dnia na dzień kulturalne potrzeby społeczeństwa. Kina, teatry, stadiony, domy młodego robotnika, domy kultury rosną, „jak grzyby po deszczu"..., równolegle obok kopalń i zakładów przemysłowych.

Kwitnie i rozwija się tężyzna fizyczna Polski Ludowej. Wspaniałym przeglądem osiągnięć na tym polu była Spartakiada X-lecia. Sportowcy Dolnego Śląska, jak Kuszewski, Lewandowski, Adamczyk, Rut i inni godnie reprezentowali życie sportowe, jego poziom z ramienia tętniącej życiem Ziemi Dolnośląskiej.

Wzorem Kraju Rad, coraz większy zasięg zdobywa sport szachowy, który zarówno wyczynowo, jak i przede wszystkim liczbowo, osiąga coraz poważniejsze sukcesy w całym kraju, jak i na terenie naszego województwa, które stało się, po Okręgu Stalinogrodzkim, drugim pod względem masowości ośrodkiem życia szachowego.

Podobnie, jak w domach pionierów, jak w świetlicach kołchozowych, tak w naszych dolnośląskich ośrodkach kulturalnych przyfabrycznych, w spółdzielniach produkcyjnych, młodzieżowych domach kultury staczane są coraz bardziej zażarte boje na 64 polach szachownicy, krzepną organizacyjnie sekcje szachowe, rośnie poziom rozgrywek, coraz różnorodniejsze stają się imprezy, związane z życiem szachowym.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach zrodziła się potrzeba powołania do życia organu prasowego, który będzie, nie tylko propagandystą ale i organizatorem, rozwijającego się życia szachowego na Dolnym Śląsku, który uwzględni w całej rozciągłości specyfikę naszego terenu oraz jego żywotne potrzeby.

Nowopowstający miesięcznik „Dolnośląski Przegląd Szachowy" stawia sobie za zadanie sprostać tym wymogom.

Kolegium Redakcyjne, w oparciu o doświadczenia czołowych szachistów naszego kraju, zamierza pokonać stojące przed nim trudności przede wszystkim poprzez zmobilizowanie szerokiego aktywu, zarówno wysoko wykwalifikowanego teoretycznie w dziedzinie szachów, jak i rzeszy korespondentów zarówno spośród zrzeszonych, jak i początkujących szachistów, którzy należycie zobrazują życie szachowe Dolnego Śląska, jego kierunek rozwojowy i potrzeby. Wzorem radzieckich „Szachmatów", korzystając z doświadczeń z pracy aktywu szachowego Kraju Rad na odcinku osiągnięć w tej dziedzinie kołchozów i sowchozów krzewić będziemy piękną sztukę szachową w świetlicach ludowych zespołów sportowych, w świetlicach spółdzielń produkcyjnych.

Jako organ Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Dolnośląski Przegląd Szachowy, redagować będzie swą treść pod kątem widzenia potrzeb wyczynowo-organizacyjnych, licznych sekcji szachowych w naszym województwie.

Krzewić kulturę szachową, uwypuklić kulturalne i sportowe zalety tej pięknej dziedziny, wspólnej zarówno dla kultury, sztuki i sportu, wyrabiającej wytrwałość i orientację — to cele do których wytrwale dążyć będzie aktyw współpracowników Kolegium Redakcyjnego.

Zaspokoić jeden z elementów potrzeb kulturalnych społeczeństwa polskiego, a przez to wnieść wkład do realizacji podstawowego prawa socjalizmu — to nasz zasadniczy cel.

HENRYKA JOCHELSON

VI MISTRZOSTWA SZACHOWE POLSKI KOBIET

W dniach od 15 lipca do 6 sierpnia 1954 r. rozegrane zostały w Gdańsku VI mistrzostwa szachowe Polski kobiet. Zgodnie z regulaminem obok zeszłorocznej mistrzyni Krystyny Hołuj i zeszłorocznej wicemistrzyni Haliny Szpakowskiej miało wziąć udział po 7 najlepszych zawodniczek z rozegranych w marcu półfinałów w Gdańsku i we Wrocławiu. Niestety nie stanęły na starcie J. Leokajtis z półfinału gdańskiego i L. Rozenbaum z półfinału wrocławskiego. Nie znam powodu, który uniemożliwił przybycie na zawody Jadwidze Leokajtis (z „Kolejarza" — Olsztyn), natomiast nieznalezienie przez Radę Okręgową Kolejarza we Wrocławiu pieniędzy na wyjazd zawodniczki tego zrzeszenia świadczy o dużej nieudolności Rady, tym więcej, że uprzednio Zrzeszenie zgłosiło Wojewódzkiemu KKF wyjazd zawodniczki i dopiero w ostatniej chwili oświadczyło, że pieniędzy na wyjazd nie ma. Pod nieobecność tych zawodniczek dopuszczono rezerwowe: Nowowiejską i Wiewiórowską.

Otwarcie, losowanie i rozgrywki odbyły się w świetlicy Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia, lokalu wystarczająco obszernym i wygodnym, umożliwiającym równocześnie kibicowanie gdańszczanom i wczasowiczom, bawiącym w pobliżu Gdańska, jednakże sama organizacja mistrzostw pozostawiała wiele do życzenia. Dla zawodniczek nie zamówiono pomieszczeń w hotelach w Gdańsku, ulokowano je we Wrzeszczu w prywatnych mieszkaniach, tym samym powodując konieczność dojazdów na rozgrywki. Biuletyny ukazywały się z błędami maszynowymi.

Zamknięcie zawodów nastąpiło 6 sierpnia o godz. 18 przed ukończeniem partii Nowak — Jurczyńska.

Przebieg zawodów budził zainteresowanie, czego dowodem były tłumy kibiców. Zwłaszcza możliwość zdobycia tytułu mistrzowskiego przez Władysławę Górską, z miejscowego K.S. „Budowlanych", była dodatkowym magnesem, ściągającym gdańszczan. Poziom walk był na ogół wyrównany, grano bardzo ostro, a ilość 36 remisów na 120 gier najoczywiściej tego dowodzi. Rzecz zrozumiała, że nie było wśród grających rewelacyjnych zagrań i że poziom gry kobiet, najlepszych w kraju, daleko niższy jest od poziomu kolegów płci brzydkiej. Niemal wszystkim uczestniczkom zdarzały się od czasu do czasu podstawowe błędy, w pierwszym rzędzie podstawianie figur. Jak jednak zaznaczyłam uprzednio, zachowanie publiczności potwierdziło, że partie nasze umiały ją zainteresować w wysokim stopniu, a nawet czasami rozogniać.

Faworytkami turnieju były dotychczasowe posiadaczki tytułu mistrza i wicemistrza: Hołuj i Szpakowska oraz obie zwycięzczynie półfinałów Górska i Juszczyk - Żukowska. Już w pierwszej rundzie ostatnia z wymienionych wygrała ze Szpakowską, która w 10 ruchu nie zauważyła, że goniec jest niebroniony i oddała go darmo. Po 4 rundach Juszczyk-Żukowska i Jurczyńska wspólnie objęły prowadzenie, mając 1 pkt. przewagi nad 4 zawodniczkami, wśród których były Hołuj i Szpakowska. W piątej rundzie remisuje Juszczyk-Żukowska z Konarkowską, skutkiem czego obejmuje prowadzenie Jurczyńska, która w półfinale wrocławskim zajęła zaszczytne II miejsce. Dopiero w IX rundzie Jurczyńska traci prowadzenie, od tego momentu przegrywając kolejno 5 partii. Po 9 rundach prowadzi Hołuj, po 10-tej dochodzi do niej Górska, która wygrała kolejno 6 partii (od VI do XI), co nie udało się żadnej z pozostałych zawodniczek i co niewątpliwie okazało się z kolei podstawą jej sukcesu. Finisz przynosił zmiany w każdej niemal rundzie, po 12-tej rundzie prowadzi Górska przewagą 1/2 punkta przed Hołuj i 2 pkt. przed pozostałymi najbardziej zaawansowanymi zawodniczkami, po 13-tej, w której Górska pokonała mistrzynię Polski z lat 1949—1950, dr. Hermanową, prowadzenie objęła Hołuj przewagą półpunktową nad Górską, po 14 rundzie obie one osiągnęły po 10 pkt., najwięcej zaś zbliżyła się do nich Szpakowska mając 9 pkt., wreszcie w ostatniej rundzie Władysława Górska wygrała zdobywając mistrzostwo Polski, Hołuj zaś i Szpakowska osiągnęły po 10 punktów, przyczym po zastosowaniu obliczenia Bergera-Sonnenborna przypadło II miejsce Halinie Szpakowskiej, dopiero zaś trzecie — zeszłorocznej mistrzyni, Krystynie Hołuj. W ten sposób VI mistrzostwa Polski wyłoniły III-go mistrza-kobietę, gdyż poprzednimi były: dwukrotnie dr. Hermanowa (1949—1950) i trzykrotnie Hołuj (1951—1953).

Trzy zawodniczki, które znalazły się na pierwszych miejscach niewątpliwie stanowiły czołówkę, jednakże następne 9 nie odbiegały daleko umiejętnościami i sposobem prowadzenia gry od czołówki. Wystarczy wspomnieć, że zajmująca XII miejsce dr. Hermanowa pokonała Górską, poniżej podpisana (XI miejsce) zwyciężyła wicemistrzynię Szpakowską, Bauzówna zaś (X miejsce) odniosła zwycięstwo nad Hołujówną. Dowodzi tego też fakt, że pomiędzy mistrzynią a zawodniczką na XII miejscu jest zaledwie 4½ pkt. różnicy. Władysława Górska jest zawodniczką, przyzwyczajoną do gry z mężczyznami, o dużych wiadomościach teoretycznych i o skłonności do bardzo ostrej gry. Do najładniejszych partii mistrzostw należała jej partia z Hołujówną, która obrała obronę Alechina, rozegrana przez obie zawodniczki w debiucie najzupełniej zgodnie z teorią.

Halina Szpakowska górowała nad resztą zawodniczek inwencją kompozycyjną. Hołduje ona też grze ostrej i usiłuje jak najwięcej figur wciągnąć do ataku. Stąd też w razie załamania się ataku (jak miało miejsce np. w mojej partii), uwidaczniają się w jej formacji defensywnej słabe punkty. Rodzinne okoliczności wpłynęły na tryb jej życia w Gdańsku i nie pozostały bez wpływu na jej wynik, który mógł być jeszcze lepszy.

Krystyna Hołuj jest zawodniczką o dużym wyszkoleniu teoretycznym, lecz mniej bojową od poprzedniczek. Lubi jednak prowadzić grę, czego dała dowód w niektórych partiach np. w partii z Wojciechowską, gdzie przeprowadziła obronę indyjską, zakończoną zwycięstwem czarnych. Zdarzały się i jej podstawowe błędy, czego przykładem mogłaby być partia z Zaborską, w której skutkiem błędu w debiucie musiała zaproponować słabszej zawodniczce remis. W ostatniej partii z Bauzówną nie dopisały zawodniczce nerwy i w sytuacji zapewniającej jej wygraną zrobiła bardzo słaby ruch, który umożliwił Bauzównie kontratak, zakończony matem.

Dziewięć dalszych zawodniczek, stanowiących środek tabeli, w niewielkim stopniu różni się między sobą co do opanowania teorii szachowej i co do praktycznych umiejętności. Wojciechowska oznacza się bardzo ostrożną grą, raczej skłonną do defensywy niż do ataku; w tegorocznych mistrzostwach grała z dużym szczęściem. Juszczyk-Żukowskiej w najwyższym stopniu z tej dziesiątki obznajomionej z teorią szachową, nie dopisywała kondycja fizyczna. Konarkowska i Samulewicz, obie należące do najmłodszych uczestniczek turnieju, odznaczały się wysokim napięciem uwagi i wykorzystywaniem błędów przeciwniczek. Jurczyńska i Bauzówna wniosły dużo interesujących momentów w rozgrywaniu gry środkowej w ich partiach. Obie zawodniczki mają dużo rutyny, chociaż Bauzówna w Mistrzostwach szachowych ubiegłego roku nie brała udziału. Jej piętą achillesową są końcówki. Trojan stwarzająca czasami groźne sytuacje na szachownicy, słabsza jest od pozostałych w teorii. Wynik osiągnięty przez dr. Hermanową nie odpowiada sile gry i umiejętnościom teoretycznym tej zawodniczki, która grała niestety z dużym pechem (np. w partii ze Szpakowską podstawiła hetmana, będąc w niedoczasie). Mój wynik uważam za zadowalający, zważywszy na branie udziału w turnieju na tym poziomie po raz pierwszy i związany z tym brak rutyny.

Miejsce	Nazwisko i imię zawodniczki	Zrzeszenie	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	Pkt.	Berger Sonneborn
1	Górska Władysława	Budowlani—Gdańsk		1/2	1	1	1/2	1/2	1	0	1	1	1	0	1	1/2	1	1	11	
2	Szpakowska Halina	Spójnia—Poznań	1/2		1	0	1/2	1	0	1	0	1	0	1	1	1	1	1	10	70
3	Hołuj Krystyna	A. Z. S.—Gliwice	0	0		1	1	0	1/2	1	1	0	1	1	1	1/2	1	1	10	66,5
4	Wojciechowska Barbara	Unia—Warszawa	0	1	0		1/2	1	1/2	1	1/2	1	1/2	1	1/2	1	0	1	9,5	71
5	Konarkowska Henryka	Spójnia—Grudziądz	1/2	1/2	0	1/2		1	1/2	0	1	1/2	1	1	1/2	1/2	1	1	9,5	67
6	Samulewicz Danuta	Budowlani—Elbląg	1/2	0	1	0	0		1	1/2	0	1	1	1/2	1	1	1	0	8,5	
7	Juszczyk-Żukowska J.	A. Z. S.—Gliwice	0	1	1/2	1/2	1/2	0		1/2	1	1	0	1	1/2	1/2	1	0	8	64,5
8	Jurczyńska Anna	Spójnia—Kraków	1	0	0	0	1	1/2	1/2		1/2	0	0	1/2	1	1	1	1	8	55
9	Trojan Maria	Kolejarz— Gliwice	0	1	0	1/2	0	1	0	1/2		1/2	1	1/2	1	1	0	1/2	7,5	55
10	Bauza Maria	Unia—Inowrocław	0	0	1	0	1/2	0	0	1	1/2		1	1/2	1/2	1	1/2	1	7,5	56
11	Jochelson Henryka	A. Z. S —Wrocław	0	1	0	1/2	0	0	1	1	0	0		1/2	1/2	1/2	1	1	7	48,5
12	Hermanowa Róża	Włókniarz—Łódź	1	0	0	0	0	1/2	0	1/2	1/2	1/2	1/2		1/2	1/2	1	1	6,5	
13	Nowak Maria	Kolejarz—Kraków	0	0	0	1/2	1/2	0	1/2	0	0	1/2	1/2	1/2		0	1	1	6	
14	Zaborska Teresa	Start—Lublin	1/2	0	1/2	0	1/2	0	1/2	0	0	0	2/2	1/2	1		1/2	0	4,5	
15	Nowowiejska Irena	Kolejarz—Szczecin	0	0	0	1	0	0	0	0	1	1/2	0	0	0	1/2		1	4	
16	Wiewiorowska Erna	Start—Stalinogród	0	0	0	0	0	1	1	0	1/2	0	0	0	0	1	0		3, 5	

OBRONA ALJECHINA

Górska — **Hołuj**

grana w kobiecym turnieju o mistrzostwo Polski 1. VIII 1954.

1. e2-e4, Sg8-f6

Debiut ten bywa obecnie rzadko stosowany w praktyce turniejowej.

2. e4-e5, Sf6-d5 3. d2-d4, d7-d6 4. Sg1-f3

Bezpieczne posunięcie, zapewniające białym dobrą grę.

4... Gc8-g4 5. Gf1-e2, Sb8-c6 6. 0-0, e7e6 7. e5:d6

Ruch w tekście jest odejściem od teorii, która poleca tu 7. c4 i po Sb6 dopiero 8. e:d6

7. ... c7:d6

Lepsze niż 7... G:d6, po którym może nastąpić 8. Gb5 z lepszą grą białych.

8. h2-h3, Gg4-f5

Cofnięcie gońca na h5 wygląda lepiej z uwagi na dalsze wiązanie skoczka.

9. c2-c3, Gf8-e7 10. Ge2-c4, Sd5-b6 11. Gc4-b3, d6-d5 12. Wf1-e1, 0-0

Czarne szybciej rozwinęły swoje figury i powinny dalej spokojnie wzmacniać pozycję np. przez Hc7, Wac8 i ewentualnie przerzucić Sb6 przez d7 na f6 do obrony skrzydła królewskiego.

13. Sb1-d2, Sc6-a5

Zamiast tego porywają się do ataku na skrzydle hetmańskim. Planem ich jest opanowanie punktu c4 przez skoczka, zajęcie linii c wieżą, i forsowanie pionów a i b. Plan ten, z istoty swej dobry, tak pochłania uwagę czarnych, że zapominają o zabezpieczeniu skrzydla królewskiego. Białe wykorzystują to i rozpoczynają ze swej strony atak na npl. roszadę.

14. Gb3-c2, Gf5:c2 15. Hd1:c2, Wa8-c8 16. Sf3-e5, Sb6-c4 17. Hc2-d1, b7-b5 18. Hd1-g4, Wf8-e8 19. Sd2-f3, b5-b4?

Zawcześnie zagrane. Należało grać wpierw Gf8.

20. Gc1-h6, g7-g6?

Należało raczej oddać piona b4. Ruch w tekście jest katastrofalnym osłabieniem pozycji króla, co białe w ładny sposób wykorzystują.

21. Se5:f7, Hd8-c7

Bić skoczka nie wolno z powodu He6 mat.

22. Sf7-g5?

Białe mogły tu szybko rozstrzygnąć partję, grając H:e6. Grozi teraz odsłonięty szach. Jeśli 22... Gf8 to nastąpi 23. H:e8, We8 24. W:e8, H:f7 25. W:f8, H:f8 26. G:f8, K.f8 27. c:b4 i białe łatwo wygrywają. Jeśli zaś czarne grają gońcem na g5, to następuje także 23. H:e8, W:e8 24. W:e8, K:f7 25. Wf8+, Ke7 26. Sg5, z lekką wygraną. Jeśli wreszcie 22. Gd6 to23. H:e8, W:e8 24. W:e8+, K:f7 25. Wael i wygrywa

22. ... Ge7:g5 23. Sf3:g5

Znacznie silniejsze było G:g5 aby wprowadzić gońca do gry. Białe ciągle jeszcze liczą na swój atak i nie zdają sobie sprawy z tego, że atak powoli wymyka im się z rąk

23. ... e6-e5 24. d4:e5, Sc4:e5 25. Hg4:b4, Sa5-c4 26. Hb4-b3, Hc7-c5

Czarne zaprzepaszczają możliwość uzyskania kontrgry. Dokładniejsze było 26... Wc8b8 co zmusza hetmana do odejścia na d1. dopiero wówczas 27... Hc5 — jeśli białe odpowiedzą b4 to pion c3 będzie słaby, jeśli zaś 28. b3 to Sd6 z groźbą H:c3 i Sf5.

27. Hb3-c2, Sc4-d6 28. Sg5-f3

Przymusowe — z uwagi na Sf5.

28. ... Se5:f3 29. g2:f3, Sd6-f5 30. Gh6-g5, d5-d4?

Lepsze było wpierw 30... Kg7

31. Hc2-b3+, Kg8-f8?

Decydujący błąd. Konieczne było Kg7 i czarne mogły się jeszcze długo bronić.

32. c3:d4, Hc5:d4

Skoczkiem bić nie wolno, gdyż białe matują gońcem na h6.

33. Wa1-d1, Hd4-c5 34. Wd1-c1, Hc5-d6 35. Wc1:c8, We8:c8 36. Hb3-b7

Przy 2 pionach więcej i silnym ataku wygrana jest kwestią czasu.

36. . . Hd6-c7 37. Hb7-c4, Hc7-d7 38. Hc4-b4+,Kf8-g7 39. Gg5-d2, Hd7-d5 40. Gd2-c3+. Kg7-h6 41. Hb4-f4, g6-g5 42. Hf4-e4, Hd5-f7 43. He4-e6+, Hf7:e6 44. We1:e6+, Kh6-h5 45. We6-f6, Sf5-h4 46. f3-f4, g5-g4 47. h3-g4, Kh5:g4 48. Wf6-f7, h6-h5.

41. Wf7:a7, Kg4:f4 50. Wa7-a4+ i czarne poddały się.

ST. GAWLIKOWSKI

NAUKA NIE POSZŁA W LAS

CZYLI KILKA UWAG NAPISANYCH Z DOBREGO SERCA I W PRZYPŁYWIE DOBREGO HUMORU

W okresie ostatnim, ściśle 2—3 latach, pojawiło się u nas conajmniej kilku, moim zdaniem blisko dziesięciu naprawdę bardzo utalentowanych i bardzo młodych szachistów, którym w zeszłorocznych półfinałach i finale mistrzostw Polski udało się odnieść szereg poważnych, już na miarę ogólnopolską zakrojonych sukcesów. Znacznie mniej natomiast radosny jest fakt, że ogromna większość tej utalentowanej młodzieży uznała swe pierwsze, dla opinii ogólnej dość niespodziewane — powodzenia za rzecz zupełnie naturalną, bezpodstawnie wyciągnęła z tego faktu zbyt daleko idące, nieuzasadnione wnioski, że przewyższyła ona klasą i siłą gry całą naszą dotychczasową czołówkę, że ich talent i wiedza decyduje, a rutyna, doświadczenie i siła oporu osławionych „starych" mistrzów ma drugorzędne znaczenie... Jak dalece niesłuszne i conajmniej zbyt pochopne okazały się te wnioski, będące klasycznym wynikiem subiektywnej, mylnej oceny własnych i cudzych możliwości wskutek „zawrotu głowy od powodzenia" — pokazały tegoroczne półfinały, w których, jak wiadomo nasza młodzież poniosła ciężką i (przynajmniej przez nią!...) nieoczekiwaną, „niezasłużoną" klęskę...

Nie chcę tym artykułem zaogniać i bez tego nieprzyjemnej sytuacji i dlatego nie mam zamiaru cytować długiego szeregu nazwisk młodych graczy, którzy mają już nieźle rozwiniętą „manię wielkości" i takimi właśnie rozumują kategoriami. „Adresaci" niewątpliwie domyślą się zresztą o kogo chodzi... W każdym razie pozostaje smutnym faktem, że ogromna większość naszej młodzieży (wśród nich nawet reprezentanci Polski!!) po pierwszych triumfach, choćby nawet poprzedzonych szeregiem niepowodzeń (!) wpadła w pewne samouspokojenie, zbyt mało pogłębia swą wiedzę, pozwala sobie zbyt często na karygodne (i jak się rzeczywiście okazało — karalne!) niedocenianie przeciwników, zbyt łatwo traci serce do walki, zbyt często zawodzą ją nerwy, czy traci głowę, jak to miało choćby miejsce w Budapeszcie, „zbyt mało", jak się złośliwie wyraził mistrz Pytlakowski „studiuje partie przodujących polskich mistrzów". Na porażki, często najzupełniej zasłużone — reaguje załamaniem w następnych partiach, bardzo natomiast rzadko stara się uznać je za skutek własnych omyłek i wyciągnąć z takich porażek właściwe wnioski. Bardzo niepokojącym objawem u dużej części naszej przodującej młodzieży, doskonale przecież przygotowanej teoretycznie (często istotnie znacznie lepiej, niż „starzy" mistrzowie!...) jest niezrozumiała maniera wpadania w chroniczne, dzikie po prostu niedoczasy, z drugiej zaś strony widzimy u innych powierzchowną, pośpieszną grę, bez względu na pozycję, kierowanie się głównie instynktem, a mówiąc szczerze — szablonem... Obie te krańcowości są oczywiście niedobre i muszą odbić się na wynikach. Tego rodzaju grzechów i grzeszków u naszej młodzieży mógłbym wyliczyć znacznie więcej, a głównym źródłem ich jest niestety zbytnia pewność siebie, przechodząca w chorobliwe — nazwijmy to delikatnie — samouwielbienie. A nie bardzo jest jeszcze co wielbić!... Na „primadonny" szachowe brak jeszcze kwalifikacji...

Pozwolę sobie jednak podać tu jedno nazwisko, tylko zresztą dlatego, że niema żadnym obaw, aby jakiekolwiek czynione nawet „w oczy" pochwały, czy wyróżnienia mogły „przewrócić w głowie" jego posiadaczowi... Na tegorocznym półfinale szczecińskim zetknąłem się po raz pierwszy z mistrzem Brzózką i z prawdziwym wzruszeniem i radością obserwowałem rzadki widok, jak u tego młodziutkiego szachisty wielki talent, duża wiedza i zdrowe nerwy idą w parze z niesłychanie daleko posuniętym samokrytycyzmem i niefałszowaną skromnością. Wiem, że pisząc to wszystko „narażam się" może nieco i samemu Brzózce i jego konkurentom, ale naprawdę pragnąłbym serdecznie, aby inni czołowi przedstawiciele naszego najmłodszego narybku brali z niego przykład, starali się być prawdziwymi szachistami — sportowcami, z których wyrosną kiedyś prawdziwi, godni tego zaszczytu reprezentanci. Polski. Prorokuję wtedy naszym młodym szachistom — przybierając się na chwilę w szaty Wernyhory — naprawdę wielkie sukcesy!

W jaki sposób należy uczyć się z własnych porażek i jakie wnioski należy z nich wyciągać — pokażą najlepiej dwie poniższe zabawne „miniaturki", których bohaterem będzie zresztą nie Brzózka, ale młody kandydat Grąbczewski.

W trzeciej rundzie zeszłorocznego półfinału w Poznaniu (tak nieszczęśliwego, jak wiadomo dla wszystkich „utytułowanych"!...) miałem grać czarnymi z Grąbczewskim. Moja sytuacja turniejowa była wówczas conajmniej nienadzwyczajna: w pierwszej rundzie przegrałem z Dodą, w drugiej osiągnąłem jedynie remis z bardzo słabym Wiśniowskim, podczas gdy główni konkurenci zebrali już znacznie więcej punktów, a Grąbczewski, pokonawszy w pierwszej rundzie „samego" Regedzińskiego, a w drugiej Gdańskiego — prowadził wraz z Ziembińskim w tabeli. W takim „układzie cząsteczek" nawet względy „koleżeństwa klubowego" nie mogły wchodzić w rachubę: musiałem za wszelką cenę grać „na wygraną", a atmosfera przed partią naładowana była elektrycznością, nie tylko zresztą w przenośni, ale i w rzeczywistości, gdyż, jak zwykle podczas całego tego upalnego lipca w Poznaniu zanosiło się na burzę... Przeciwnik mój przygotował się do partii starannie i, jak się później dowiedziałem, oświadczył, że „był przygotowany na wszystko, z wyjątkiem jakiegoś wariactwa" (czy „idiotyzmu" — nie pamiętam już niestety dokładnie...). Nie przewidział on jednak możliwości zastosowania przeze mnie Obrony Skandynawskiej, którą po raz pierwszy zresztą postanowiłem przy tak ważnej okazji wypróbować w partii turniejowej...

Zaskoczenie mojego młodego przeciwnika pozwalam sobie uznać za kompletne: partner mój rozegrał debiut zgoła „domowym sposobem" nie uzyskując żadnej przewagi, a ciężki błąd w 10. posunięciu umożliwił odrazu czarnym groźny atak i w rezultacie już po 23 posunięciach białe musiały kapitulować. Oto przebieg tej wesołej partii:

OBRONA SKANDYNAWSKA

grana w półfinale mistrzostw Polski w Poznaniu w lipcu 1953 r.

Białe: **R. Grąbczewski**

Czarne: **St. Gawlikowski**

1. e4, d5. 2. e:d5, H:d5. 3. Sc3, Ha5. 4. Gc4(?!) Sf6. 5. Sf3, Gg4. 6. 0-0, Sc6. 7. Gb5, 0-0-0! 8. G:c6, b:c6. 9. d3, Hh5. 10. Gf4? e5! 11. Gd2, e4. 12. S:e4, S:e4. 13. d:e4, G:f3. 14. g:f3, Gd6. 15. We1, G:h2+. 16. Kg2, Gf4. 17. G:f4, W:d1. 18. Wa:d1, Hg6+. 19. Kh2, Hf6. 20. Kg3, h5! 21. Gc1, h4+. 22. Kg2, h3+. 23. Kf1, H:f3 i białe poddały się.

Taką partię długo się pamięta, a taka porażka w turnieju może czasem załamać nawet bardziej rutynowanego zawodnika. Nie załamała ona jednak Grąbczewskiego, który grając w dalszym ciągu spokojnie i silnie wywalczył sobie ostatecznie wejście do finału, podczas gdy wszyscy tzw. konkurenci znaleźli się w pobitym polu... Pamięć zaś o tej porażce — wyszła ostatecznie, jak się okaże, Grąbczewskiemu jedynie na dobre: zmusiła do przypomnienia również starych, dziś rzadko stosowanych debiutów. Rezultaty tej akcji — realizacji właściwie wyciągniętych wniosków — nie dały na siebie długo czekać. Już w 10 miesięcy później w Szczecinie kandydat Mięsowicz, wybierając lekkomyślnie ten sam, raczej skompromitowany debiut — dał Grąbczewskiemu okazję do pełnej rehabilitacji. Do spotkania tego doszło w piątej rundzie, gdy Mięsowicz miał $2^1/_2$, a Grąbczewski zaledwie $1^1/_2$ p.

OBRONA SKANDYNAWSKA

grana w półfinale mistrzostw Polski w Szczecinie w lipcu 1954 r.

Białe: **R. Grąbczewski**

Czarne: **A. Mięsowicz**

1. e4, Sc6. 2. Sf3, d5. 3. e:d5, H:d5. 4. Sc3, Ha5. 5. d4, Ge6?!? (przygotowana specjalnie przez kochającego ekscentryczne debiuty Mięsowicza na tę partię „nowość", bardzo jednak wątpliwej wartości...) **6. Ge2, 0-0-. 7. Ge3, S:d4? 8. S:d4! c5** (wykonawszy to posunięcie Mięsowicz podszedł do mnie i na moje zapytanie „Jak pan stoi?" odpowiedział dumnym głosem: „Proszę zobaczyć — pogrom!" I trzeba przyznać, że Mięsowicz, jak zwykle, nie omylił się w subtelnej ocenie pozycji... tylko, że pogrom spotkał... kogo innego, a cała zabawa trwała zaledwie niepełną godzinę!...) **9. S:e6!! W:d1+. 10. W:d1, f:e6. 11. Gc4, Hb6** (atak białych jest tak czy inaczej nie do odparcia) **12. 0-0, Hc6. 13. Sb5. Hb6. 14. G:c5!. H:c5 15. G:e6+Kb8. 16. Wd8, Hc8. 17. W:c8** i tu znany ze swej „twardości" i grający jak zwykle „à tempo" Mięsowicz porwał jeszcze za króla, pragnąc zapewne zabić białą wieżę, ponieważ jednak ta „nieoczekiwanie" okazała się broniona — partia zakończyła się rzadko widywanym w turniejach matem na szachownicy. Diablo efektowna miniaturka!

Jak widzimy z tych dwu dobrych przykładów — nauka nie poszła w las!... Dokładną analizę obu partii pozostawiamy Czytelnikom. Może tak z nich, jak z całego tego, potrzebnego czy niepotrzebnego, ale w przystępie szczerości napisanego artykuliku i uwag, które mówiąc wzniośle same „cisnęły mi się pod pióro", a mniej wzniośle — pod maszynę — zdołają i oni, a nie tylko „adresaci" wyciągnąć coś ciekawego i pożytecznego dla siebie...

ZYGMUNT SZULCE

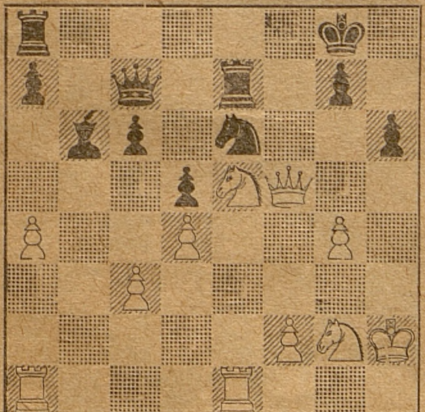
NIECO O WIĄZANIACH. WIDŁACH I DIABŁACH

Tytuł à la Makuszyński a treści zaledwie „nieco", gdyż temat jest tak obszerny, że w artykule do czasopisma dać można tylko wyjaśnienia orientacyjne, bardzo powierzchowne.

Wiązania i widły należą do najpotężniejszych elementów gry środkowej i towarzyszą nieodłącznie wszelkim kombinacjom i ofiarom.

Pospolity manewr wiązania skoczka gońcem znany jest najszerszemu ogółowi szachistów, nie wyłączając nawet początkujących. Nie mniej znane jest tzw. przytrzymanie na liniach, kolumnach i przekątniach. Ale na tym wiadomości o wiązaniach zazwyczaj się kończą: szachista, nawet bardzo zaawansowany, przechodzi często bez świadomości nawet obok wielu, bardzo wielu innych typów wiązań, chociaż wyzyskanie ich właściwie i we właściwym momencie zaważyć może od razu w sposób decydujący na losach partii.

W r. 1876, czyli prawie przed 80-ciu laty na turnieju w New Yorku ówcześni mistrzowie Bird i Mason, rozegrali partię w której po 28-miu posunięciach powstała pozycja diagramu nr. 1.



Dalszy przebieg partii był następujący:

29. a4-a5, Gb6:a5 30. Wa1:a5!, Wa8-f8

Zaraz brać wieżę nie było można, bo następowało 31. Se5-g6!

Po posunięciu czarnych białe zaczęły grać jak wszyscy diabli! Żałuję, że Birda wówczas nie widziałem, lecz było to bardzo daleko i bardzo dawno, ale przypuszczam, że miał wstydliwie schowane kopytko i ogonek, a różki zręcznie zaczesane!

Nastąpiła pierwsza niespodzianka!

31. Wa5-a6!

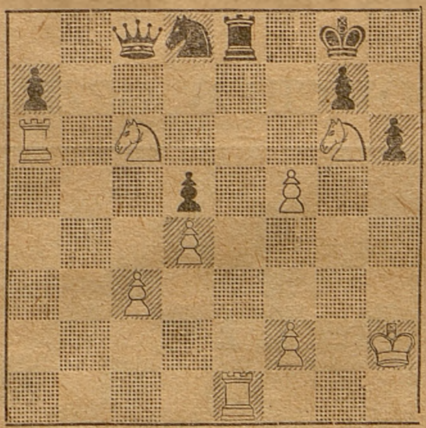
Białe oddają hetmana za wieżę, chociaż nie należy zapominać, że zdążyły już zabrać gońca. Cała dalsza gra białych jest chodzeniem po ostrzu brzytwy!

31. ... Wf8:f5 32. g4:f5, Se6-d8 33. Sg2-f4, Hc7-c8 34. Sf4-g6, We7-e8

Zdawać by się mogło, że po obronieniu piona c6 przez skoczka nic już więcej czarnym nie grozi. Następuje jednak druga niespodzianka:

35. Se5:c6!!

(Patrz diagram nr 2).



Niezwykły splot wiązań! Hetman brać wieży nie może, bo grozi mat. Wieżą wieży bić nie można, bo grozi dwa razy posunięcie widłowe skoczkami na e7 i ginie hetman. A jeżeli zabrać skoczka skoczkiem, to następuje

36. We1:e8+, He8:e8 37. Wa6:c6 i znów brać wieży nie można ze względu na widły na e7!

Jednak ten wariant ostatni był lepszy, jak dalsza gra w tekście. Ale czy Mason mógł przewidzieć i obliczyć przy szachownicy dalsze, iście szatańskie pomysły Birda?

35. ... Hc8-c7+. 36. Sc6-e5. Hc7:c3 37. We1-e3, Hc3-d2

Oczywiście, brać piona d4 teraz nie można, bo po 38. Se5-f3 czarne tracą hetmana.

38. Kh2-g2, Hd2:d4 39. f5-f6!, g7:f6 40. Wa6:f6, Sd8-e6 41. We3-g3. Se6-g5 42. Se5-g4. Kg8-g7 43. Sg6-f4, Hd4-e4+ 44. Kg2-h2. Sg5-h7

Nie można grać 44. ... Sg5-f3+ ze względu na 45. Wg3:f3 i następnie 46. Sf4-h5+.

45. Sf4-h5+, Kg7-h8 46. Wf6:h6 i znów przykra groźba Sh5-f6, jak również i Wh6:h7+.

46. ... He4-c2 47. Sh5-f6, We8-e7 48. Kh2-g2, d5-d4

Czarnym nic już lepszego nie pozostało, jak ratowanie resztek fortuny.

49. Sg4-e5!, Hc2-c8.

Groził mat wieżą na g8!

50. Se5-g6+ itd.

Hetman stracony. Czarne poddały się.

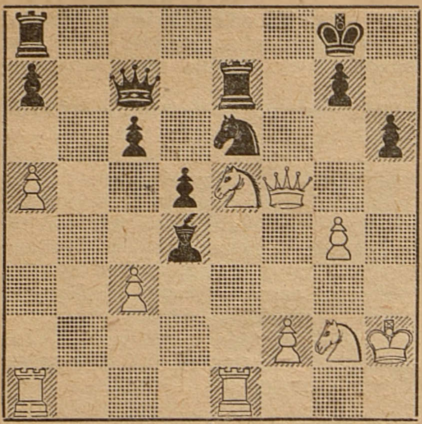
Każdy przyznać musi, że końcówka rozegraną była przez Bird'a genialnie, gra była piękną i słusznie za piękność nagrodzoną została.

Cała gra obfitowała w wielką liczbę najrozmaitszych wiązań, wyzyskanych umiejętnie przez Bird'a.

Ale ... posunięcie 29. a4-a5, które było początkiem całego tego niezwykłego widowiska, nie powinno było jednak otrzymać aż dwóch wykrzykników, jak jest np. w interesującej pracy F. le Lionnais „Les prix de beauté aux échecs" (Payot, Paris, 1939) z której ta partia jest wzięta, gdyż prawdopodobnie jest przegrywająca, zasługuje raczej na znak zapytania! Najwidoczniej ani Bird, ani Mason nie zwrócili uwagi na tak „drobną" okoliczność, jak związanie gońca e6 na przekątni h2-b8! Po 29. a4-a5? mogły czarne zagrać 29. ... Gb6:d4!

Co teraz mogą zagrać białe?

(patrz diagram nr 3).



Grozi strata piona c3 i strata jakości, grozi Wa8-f8 i strata piona f2, grozi atak na skoczka e5. Więc najlepiej jest chyba przyjąć ofiarę i zabrać gońca.

30. c3:d4, Se6:d4

A co dalej- hetman pod biciem!

Jeżeli 41. Hf5-d3, to We7:e5 i skoczka d4 brać białe nie mogą ze względu na grożący odsłonięty szach.

Jeżeli 31. Hf5-h5, to We7:c5 32. We1:e5, Hc7:e5. Hh5:c5, Sd4-f3+!

Najlepsze jest zapewne

31. Hf3-f4

ponieważ usunięte zostaje w ten sposób groźne wiązanie na przekątni b8-h2. Czarne brać teraz skoczka e5 nie mogą, bo będą miały związaną wieżę na e5. Białe grają dalej 42. Kh2-h3 i figurę odbierają. Czarne grają więc zwyczajnie

31. ... Sd4-c2

na co białe odpowiedzieć mogą najlepiej zapewnie przez

32. Se4-f3

i teraz po wymianach tylko czarne myśleć mogą o wygranej.

Na turniejach przeoczenia zdarzają się i arcymistrzom, nie należy się więc dziwić ani Bird'owi, ani Mason'owi, że niedocenili wartości tego wiązania. Ale partia ta obiegła cały świat i była komentowana przez bardzo wielu i bardzo obszernie, więc dziwić się należy, że nikt nie zwrócił uwagi na możliwości, wynikające z tego wiązania, w ciągu lat kilkudziesięciu. W każdym razie we wspomnianej pracy Lionnais'a nic o tym nie ma.

cdn.

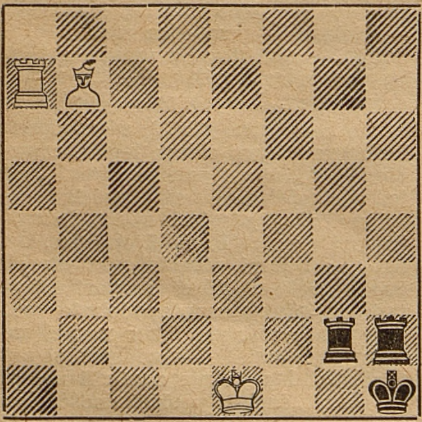
AKTUALNOŚCI SPRZED ĆWIERĆWIEKU

Mecz Alechin-Bogolubow o mistrzostwo świata największe wówczas budził zainteresowanie. Alechin zgodził się walczyć o mistrzostwo świata z Jewfimem Bogolubowem, lecz pod warunkami, które w całej pełni odsłoniły upadek moralny ówczesnych warunków życia w epoce gnijącego kapitalizmu. Bogolubow w myśl warunków Alechina miał do 15 styczna 1929 r. uiścić opłatę za zgodę w kwocie 500 dolarów, a nadto zabezpieczyć koszty partii kwotą 10 000 dolarów.

Jakże odmienne jest to od dzisiejszej rzeczywistości, kiedy równorzędny mecz Botwinnik-Smysłow rozgrywany był w atmosferze sportowego koleżeństwa i w warunkach zupełnej równości partnerów, bez ściągania jakichkolwiek opłat. Dopiero 3 miesiące po zabezpieczeniu Alechin miał rozpocząć mecz, składający się z 30 partii, chyba że wcześniej wyniknie stan, wykazujący oczywiste zwycięstwo jednego z graczy, np. po osiągnięciu przez jednego z nich 15 1/2 pkt., Sam Alechin tymczasem wyjechał do Stanów Zjednoczonych na szereg turniejów i meczów-symultanek. Rozegranie meczu umożliwiło miasto Wiesbaden, które zgodziło się pokryć koszty 18 partii po 500 dolarów dla Alechina. Koszt 6 partii przyjęły kluby holenderskie, resztę kluby berlińskie. Początek spotkania wyznaczone na 9 września w Wiesbadenie

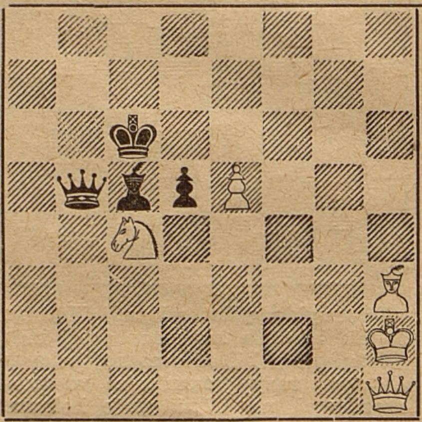
Tymczasem w **Karlowych Varach** odbył się wielki turniej szachowy 20 mistrzów europejskich z udziałem exmistrza świata J. R. Capablanki i Peruwiańczyka E. Canal'a. W turnieju wzięła udział fenomenalna czeska szachistka Vera Menšik oraz dwaj reprezentanci Polski: Akiba Rubinstein i dr. S. Tartakower. Alechin odmówił udziału w tym turnieju, natomiast Bogolubow się zgodził. Turniej zaczął się 30 lipca, skończył się zaś 26 sierpnia. Wygrał (wbrew przewidywaniom, gdyż stawiano najwięcej na Capablankę i Bogolubowa) reprezentant Danii, Aron Nimcowicz z 15 pkt, Capablanka zajął II miejsce z 14 1/2 pkt., Bogolubow natomiast aż ósme z 11 1/2 pkt. Vera Menšik była ostatnia z 3 pkt. lecz, między pokonanymi miała Beckera, który ukończył turniej na 5 miejscu. Z Polaków Rubinstein był czwarty (13 1/2 pkt.), dr. Tartakower zaś 14-ty z 10 pkt. I Nagrodę za piękną partię zdobył mistrz Berlina, F. Sämisch, znajdujący się na 16 miejscu, za partię indyjską z Grünfeldem. Na jesień zapowiedziano turnieje w Barcelonie i Budapeszcie.

HUMOR I DOWCIP W GRZE SZACHOWEJ



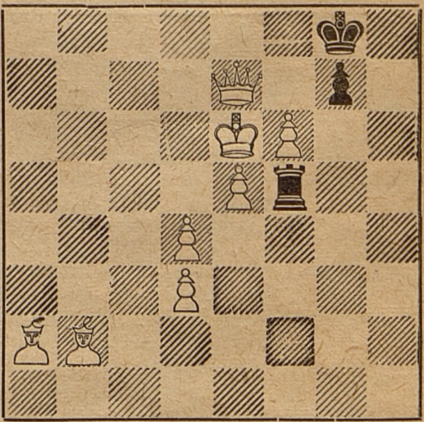
G. Mohr

Białe cofają swoje ostatnie posunięcie i dają następnie od razu mata.



L. Ribeiro

Białe dają mata w 1 posunięciu.



J. Brown

Białe dają, poruszając tylko królem, mata w 8 posunięciach.

Rozwiązanie wewnątrz numeru.

DZIAŁ PARTII

1.

GAMBIT HETMANA

grany na międzynarodowym turnieju w Bukareszcie 1954 r.

Białe: **B. Śliwa** Czarne: **A. O' Kelly**

1. d2-d4 Sg8-f6 2. Sgl-f3 d7-d5 3. c2-c4 c7-c6 4. e2-e3 e7-e6 5. Sbl-d2

Jeden z mniej energicznych sposobów niedopuszczenia do Wariantu Merańskiego, nie sprawiający czarnym żadnych trudności z wyrównaniem gry.

5. ... c6-c5! 6. d4:c5 Gf8:c5 7. a2-a3 0-0

Możliwe było również 7...a5, nie dopuszczając do b2-b4

8. b2-b4 Gc5-d6 9.Gcl-b2 a7-a5 10. c4-c5 Gd6-e7 11. Gfl-d3 b7-b6 12. c5:b6 a5:b4 13. a3:b4 Wa8:al 14. Gb2:al Hd8:b6

Sytuacja wyjaśniła się, akcja czarnych na lewym skrzydle pociągnęła za sobą kilka wymian, dając w rezultacie białym wolnego, ale i izolowanego piona. Wzamian za to uzyskały czarne przewagę pionową w centrum. Szanse są mniej więcej wyrównane.

15. b4-b5 Sb8-d7 16. 0-0 Gc8-b7 17. Hdl-bl Ge7-d6 18. Gal-d4 Hb6-d8 19. Hbl-b2 Hd8-b8 20. Wfl-al e6-e5 21. Gd4-a7 Hb8-d8 22. Gd3-f5 Hd8-e7 23. Sd2-fl g7-g6 24. Gf5-h3 Wf8-a8 25. Sf3-d2 Sd7-f8 26. g2-g3 h7-h5

Po dłuższej fazie spokojnego manewrowania czarne zaczynają się nieco niecierpliwić. Zamiast ruchu 26...h5, wyglądającego jednak, bądź co bądź, na pewne osłabienie — wolelibyśmy raczej dalsze wzmacnianie pozycji za pomocą manewru S6-d7 wraz z f7-f5 i Sf6.

27. Sd2-b3 Sf8-e6 28. Ga7-b6 Sf6-d7 29. Wal:a8+ Gb7:a8 30. Gb6-a5 Sd7-c5 31. Sb3:c5 Se6:c5 32. Gh3-g2 Ga8-b7 33. Ga5-b4 Sc5-a4 34. Gb4:d6 He7:d6 35. Hb2-al Sa5-b6 36. Sfl-d2 Gb7-c8 37. Sd2 f3 f7-f6 38. h2-h3 Kg8-g7 39. Ge2-fl Gc8-d7 40. Hal-c3 Gd7-e6

Szereg dalszych uproszczeń, których byliśmy świadkami — niewiele zmienił sytuację. Białe mają nadal mikroskopijną przewagę, raczej teoretycznej natury, dzięki posiadaniu wolnego piona i Śliwa, wierząc w tego piona i odrzuciwszy remisową propozycję przeciwnika z podziwu godnym uporem nie rezygnuje z dalszej walki. I ta właśnie silna wola mistrza Polski, zasługująca na pełne uznanie — doczekała się pięknej nagrody i została uwieńczona powodzeniem.

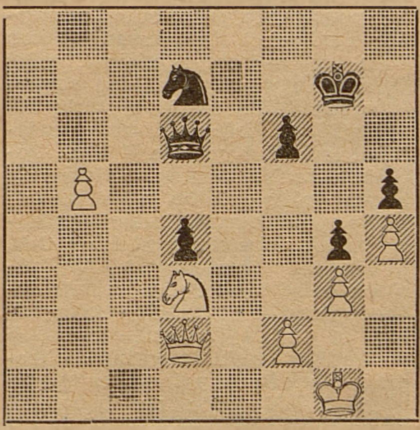
41. Sf3-h4 g6-g5 42. Sh4-f3 Ge6-f5 43. h3-h4 g5-g4 44. Sf3-el d5-d4 (?)

Moim zdaniem lepiej było trzymać się nadal wyczekującej taktyki grając np. 44... Kf7. Ruchem w partii pragną czarne uzyskać dodatkowy „kontrargument" w postaci wolnego piona, ale pion ten okaże się słabszym i znacznie mniej groźny niż silny biały pion „b".

45. e3:d4 e5:d4 46. Hc3-d2 Sb6-d7 47. Gfl-d3! Gf5:d3?

Przegrywający błąd, czarne zupełnie nie zdają sobie sprawy z tego, co im za chwilę będzie grozić. Właściwe było 47... Hd5 i czarne miałyby nadal wszelkie widoki na utrzymanie pozycji i remisowego wyniku.

48. Sel:d3



Sytuacja stała się teraz nieoczekiwanie bardzo ciężka dla czarnych: dwa ich piony znalazły się nagle w niebezpieczeństwie. Pion h5 zagrożony będzie po 49. Sf4 bezpośrednio, a pion „d" — pośrednio (groźba H:d4! H:d4, Se6+). Czarne bijąc na d3 myślały zapewne, że przejście do hetmańskiej końcówki wyjaśni wreszcie całą sprawę i zmusi upartego Polaka do zgodzenia się na „oczywiste" i „nieuchronne" od wielu posunięć remis. Mistrza belgijskiego oczekiwało jednak bolesne rozczarowanie...

48. ... Sd7-e5 49. Hd2-b4 Hd6-d7

Końcówka skoczkowa ze względu na oddalonego białego piona „b" byłaby dla czarnych beznadziejna, a 49... Hd8. 50. Sf4 również nie wyglądało zachęcająco.

50. Sd3:e5! f6:e5 51. b5-b6 d4-d3

Na to posunięcie przygotował Śliwa niezwykle pikantne zakończenie, ale i 51... Hb7. 52. Hd6 było już oczywiście zupełnie beznadziejne.

52. b6-b7 d3-d2 53. b7-b8H d2-d1H+

Na szachownicę wkroczyła druga para hetmanów, czarny hetman „narodził się" z szachem, a jak wiadomo w końcówkach tego rodzaju prawie z reguły „zaczynający wygrywa"... Tu jednak stanie się inaczej!

Koniec iluzji: czarne (z dwoma hetmanami!!) nie są w stanie dać teraz żadnego „rozumnego" szacha, natomiast ich królowi, pozbawionemu osłon pionowych — grozi mat.

54. ... Hdl-d4

Po 54... Hf7 wygrywa 55. H:e5+, Kg8 (55... Hf6? 56. He7+) 56. Hg5+, Hg7. 57. H:h5 i t.d., albo 56... Kh7. 57. He4+, Kh8. 58. He-e5+, Kh7. 59. H:h5+ i t.d., jeżeli 54... Kf6 to 55. H4-f8+ z matowym atakiem.

55. Hb4-f8+ Kg7-g6 56. Hf8-g8+ Kg6-f5

Albo 56... Hg7? 57. Hb-e8+, Kh6(!) 57. He-e6+ i t.d.

57. Hb8-f8+ Kf5-e4 58. Hg8-g6+ Ke4-d5 59. Hf8-a8+ Kd5-c5

Albo 59... Kc4. 60. Hc2+ i czarne ratując się przed matem muszą wreszcie oddać jednego ze swych hetmanów.

60. Ha8-a5+ Hd7-b5 61. Hg6-b6+ i czarne poddały się, gdyż tracą hetmana. Oryginalne zakończenie!

Uwagi mistrza St. Gawlikowskiego

2.

SYCYLIJSKA

Białe: **Borkowski** Czarne: **Błaszczak**
półfinały mistrzostw Polski
Białystok maj 1954 r.

1. e2-e4, c7-c5 2. Sg1-f3, Sb8-c6 3. d2:d4, c5:d4 4. Sf3:d4, Sg8-f6 5. Sb1-c3, d7-d6 6. Gf1-e2, e7-e5

Znany system obronny w sycylijskiej partii, stosowany często przez arcymistrza Bolesławskiego. System ten daje czarnym dobrą grę figurową.

7. Sd4-b3

Częściej grywane i może trochę lepsze od 7. Sf3

7... Gf8-e7

Zanim czarne przystąpią do jakiejkolwiek akcji na skrzydle hetmańskim muszą najpierw rozwinąć się.

Bardzo ważna strategiczna zasada, nieprzestrzegana często przez mniej doświadczonych graczy, to — zanim zaczniesz atakować, rozwiń uprzednio figury i zabezpiecz króla.

8. 0-0, 0-0 9. f2-f4

Posunięcie, które więcej obiecuje niż faktycznie daje.

9. ... a7-a5 10. a2-a4

Ryzykowne jest 10. Ge3 co umożliwia dalszy marsz pionem a.

W partii Szukszta — Błaszczak (półfinał mistrzostw Polski Stalinogród 1951.) po 10. Ge3 nastąpiło 10... a4 11. Sc1, Ha5 (lepsze jest 11... a3) 12. Sd5, Sd5 13. e:d5, Sd4 14. c4, Se2+ 15. Se2, Gf6, 16. Hd3, a3 17. Sc3? (17. b4!) e:f4 18. Gd4, Gf5 19. Se4, Gd4+ 22. Hd4, a:b2 21. Wb1, Wfe8 22. Sd6, Gb1 23. Se8, We8 24. Hb2, Gd3 i białe poddały.

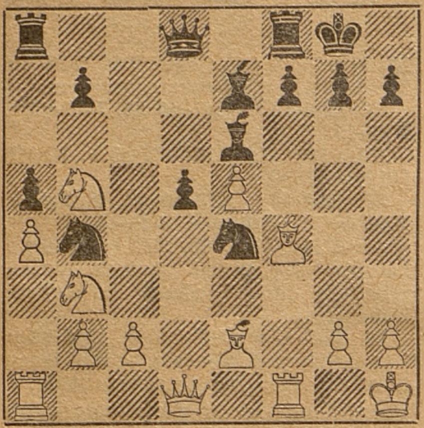
10... Sc6-b4

Doskonałe miejsce dla skoczka.

11. Kg1-h1, Gc8-e6 12. Gc1-e3, e5:f4

Może lepsze było 12... Wac8, co umożliwia w przyszłości ruch gońcem na c4. Czarne jednak po dłuższym namyśle odrzuciły to posunięcie z uwagi na f:e5. Niesłusznie. Po 13. f:e5, dxe5 14. Hd8, następuje 14... Ge8. Jeśli teraz 15. Gc5 to 15... Sc2, 16. Gf8, Sa1 i czarne mają piona więcej. Jeśli zaś 15. Wac1 to 15... S:c2 16. Gc5, We8 itd. z dobrą grą.

13. Gc3:f4, d6-d5 14. e4-e5, Sf6-e4 15. Sc3-b5



15. Ge7—g5

Najlepsza odpowiedź, która umożliwia czarnym utrzymanie inicjatywy. Białe groziły teraz opanowaniem pola d4 przez Sb—d4. Ruch gońcem powstrzymuje ten plan z uwagi na słabość piona e5, który po wymianie gońców i po Sc6 może być łatwo zdobyty. Z uwagi właśnie na możliwość ruchu Gg5 białe zdecydowały się na bicie w 12 posunięciach piona na f4.

16. Hd1—c1

Zagrane po półgodzinnym namyśle. Białe decydują się na oddanie piona c2. W zamian za to utrzymują ważnego piona e5 i mają nadzieję na ewent. odzyskanie go w dalszych komplikacjach.

16. Gg5:f4, 17. Hc1:f4, Sb4:c2, 18. **Wa1—c1, Sc2—b4.**

Lepsze było 18 ...Wa8—c8.

19. Sb5—c7, Wa8—c8, 20. Sc7:e6, f7:e6, 21. Hf4:f8, Hd8:f8, 22. Wf1:f8, Wc8:f8, 23. Sb3:a5.

Wydaje się, że Białe odzyskują ofiarowanego piona. Czarne jednak trochę dalej obliczyły. Wyzyskując brak „lufciku", czarne stwarzają groźby matowe i w pozornie równej końcówce dochodzą powoli do przewagi.

23. Sb4—d3, 24. Ge2:d3, Se4—f2+, 25. Kh1—g1, Sf2:d3, 26. Wc1—c2, **Wf8—a8, 27. Sa4:b7, Wa8:a4, 28. Kg1 — f1, Wa4—f4+**, 29. Kf1—g1, h7—h6.

Ważne posunięcie. Błędne byłoby Wf4—e4 z powodu 30. Wc8+, Kf7 i 31. Sd6+.

30. Wc2—d2, Sd3:e5, 31. Wd2—e2, Se5—d3, 33. We2:e6, **Wf4 — b4, 34. 5d8, Wb2; 34. g2—g3, Sd3—f2, 35. We6—d6, Sf2—b3+, 36. Kg1—f1.**

Po Kh1 następuje Sg5 z groźbą Sf3 i matem.

36. **Wb2:h2**, 37. Wd6:d5, Wh—f2+, 38. **Kf1—e1**, Wf2—f3, 39. Sd8—c6, **Wf3:g3.** Białe poddały się.

(Uwagi C. Błaszczaka)

3.

OBRONA KRÓLEWSKO — INDYJSKA

grana na turnieju strefowym Europy — B w Pradze i Mariańskich Łaźniach 1954 r.

Białe: **B. Śliwa** Czarne: **I. Solin**

1. d2-d4 Sg8-f6 2. c2-c4 g7-g6 3. Sb1-c3 Gf8-g7 4. e2-e4 d7-d6 5. f2-f3

Tzw. „system Sämischa", cieszący się ostatnio coraz bardziej wzrastającą popularnością, o czym świadczyć może choćby kilkakrotne zastosowanie go w zeszłorocznym II Turnieju Kandydatów w Szwajcarii.

5. ... 0-0 6. Gf1-d3!

„Opatentowane" posunięcie mistrza Polski stosowane przez niego stale i raczej z powodzeniem, wyjąwszy oczywiście partię z Tołuszem z zeszłorocznego turnieju międzynarodowym w Bukareszcie... Wszystkie podręczniki rozpatrują tu jedynie zgodnie 6. Ge3, uważając ten ruch za najprecyzyjniejszy, gdyż jednocześnie kontynuuje on rozwój i przeciwdziała c7-c5, co może np. nastąpić po (dość modnym w ostatnich latach) wypadzie 6. Gg5. Podobno Olaffsonowi w spotkaniu ze Śliwą, granym kilka rund później udało się wykazać bardzo przekonywująco słabe strony ruchu 6. Gd3, biuletynem turniejowym Mariańskich Łaźni niestety jednak nie dysponujemy. A może rozpoczynający się za kilka tygodni finał XII mistrzostw Polski da ważną dla teorii odpowiedź na pytanie, czy posunięcie 6. Gd3 można i należy uważać za pełnowartościowe?...

6. ... e7-e5

W każdym razie „flankowe" uderzenie 6... c5 wydaje się racjonalniejsze!

7. Sg1-e2 e5:d4 8. Se2:d4 Sf6-d7

Bardziej przedsiębiorcze byłoby 8... Sg4 wraz z 9... Se5.

9. Gc1-e3 Sd7-c5 10. 0-0!

Białe mogły oczywiście uchronić gońca przed wymianą ruchem 10. Ge2, ale Śliwa słusznie uważa, że goniec białopolowy jest przecież właściwie „zły" i szkoda na to tracić czas.

10. ... Sc5:d3 11. Hd1:d3 Sb8-d7 12. b2-b3 Sd7-c5 13. Hd3-d2 Wf8-e8 14. Kg1-h1!

Odchodząc królem ze skośnej a7-g1, ściśle mówiąc z pod ewentualnego szacha z d4, przygotowują białe ciekawy manewr, mający na celu wymianę, albo praktyczne wykluczenie z gry czarnopolowego gońca czarnych.

14. ... a7-a5

Aby umocnić pozycję skoczka na c5 likwidując ewentualną groźbę b2-b4.

15. Ge3-g5 f7-f6 16. Gg5-h6 Gg7-h8

Czarne wybierają większe zło; lepsze było 16... Ge6, gdyż teraz białe bardzo poważnie wyprzedzą przeciwnika w rozwoju, a manewr gońcem bynajmniej nie okaże się stratą czasu.

17. Gh6-e3 Sc5-e6 18. Wa1-d1 Gc8-d7 19. Wf1-e1 Hd8-e7 20. Sc3-d5

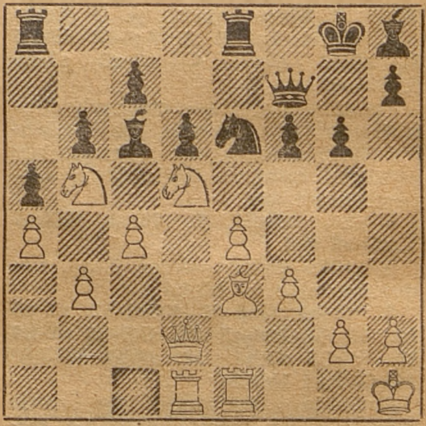
Pozycja świetnie scentralizowanych białych figur jest doprawdy imponująca!

20. ... He7-f7 21. Sd4-b5! Gd7-c6

W wypadku 21... G:b5. 22. c:b5 słabość piona c7 musiałaby ostatecznie zadecydować, gdyż białe do ataku na niego mogłyby swobodnie skoncentrować wszystkie swe siły.

22. a2-a4 b7-b6(?)

To pozornie „logiczne", lecz nieszczęśliwe posunięcie umożliwia natychmiastowy, efektowny „nokaut". Ale tak czy owak pozycja czarnych na dłuższą metę była już nie do utrzymania.



23. Sd5:c7! Se6:c7 24. Sb5:d6 Hf7-e6 25. Sd6:e8 Sc7:e8 26. Ge3:b6

Wzamian za swoje dwa skoczki zdobyły już białe wieżę i dwa piony a czarny pion „a" jest beznadziejnie słaby. Walka jest właściwie rozstrzygnięta.

26. ... Wa8-b8

26... G:a4? było oczywiście niemożliwe ze względu na 27. b:a4, H:b6. 28. Hd5+ i 29.H:a8.

27. Hd2:a5, Gh8-g7 28. Wd1-d8 Wb8:d8 29. Gb6:d8 He6-d7 30. b3-b4! Gg7-h6

Jeżeli 30... G:a4 to 31. Hd5+i po wymianie hetmanów złączone wolne piony białe szybko wygrywają.

31. b4-b5 Gc6-b7 32. c4-c5

Lawina maszeruje niepowstrzymanie.

32. ... Hd7-e6 33. Ha5-b6 He6-f7 34. c5-c6 Gb7-c8 35. a4-a5 Gh6-f4 36. a5-a6 g6-g5 37. a6-a7 Hf7-a2 38. Hb6-g1 Gf4-e5 39. b5-b6 Ha2-a6 40. We1-b1

Zdobycie gońca za dwa piony po 40. b7 białych już nie zadawala.

40. ... Sc8-d6 41. Gd8-c7

i czarne poddały się wobec groźby przede wszystkim 42. G:d6 i 43. b7 i t.d. Bardzo energicznie przez mistrza Polski przeprowadzona partia.

Uwagi mistrza St. Gawlikowskiego

ROZWIĄZANIE ZE STRONY 8

Zadanie G. Mohra: Białe cofają ostatnie posunięcie mianowicie Wa1 — a7 stawiając z powrotem wieżę na a1 i dają mata roszując na długą stronę.

Zadanie L. Ribeiro: 1. e5Xd6 i mat

Zadanie J. Browna:

1. K:f5, Kh7; 2. Kg5, Kh8. 3. Kg6, gxf6; 4. Kf5, f:e5; 5. Kc4, c:d4; 6.Kd5! Kg8, 7. K:d4, Kh8. 8. Ke3 mat.

4.

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana w IV rundzie meczu ZSRR — USA w Nowym Yorku 1954 r.

Białe: **D. Bronsztajn** (ZSRR)
Czarne: **A. Denker** (USA)

1. d2-d4 Sg8-f6 2. c2-c4 e7-e6 3. Sb1-c3 Gf8-b4 4. Hd1-c2

Stare, spokojne posunięcie, używane bardzo często w pierwszym okresie pojawienia się obrony Nimzowitscha w repertuarze międzynarodowych turniejów mistrzowskich (lata 1922—28). Warto przy okazji zauważyć, że Bronsztajn w ostatnich czasach coraz częściej wybiera w tym debiucie właśnie spokojniejsze, pozycyjne plany (np. 4. e3, 0-0. 5. Sf3, b6. 6. Ge2 w partii z Awerbachem, albo 4. Sf3, c5. 5. e3, 0-0. 6. Ge2 w partii z Szabo, II Turniej Kandydatów, Szwajcaria, 1953), raczej natomiast unika ostrzejszych, ale do pewnego stopnia obustronnie „forsownych" i nadzwyczaj dziś popularnych systemów, np. systemu Landaua — Rubinsteina 4. e3 i 5. a3, albo Sämischa 4. a3. Niniejsza partia zaprzeczy jednak zbyt pochopnie wyciąganemu z tego wnioskowi, jakoby słynny arcymistrz, znany ze swej ostrej, bojowej gry — przechodził jakiś „kryzys stylu"...

4. ... c7-c5

Obok 4... 0-0, 4...d5, 4... Sc6 i 4... b6 równie często stosowana odpowiedź, ciesząca się dziś dobrą opinią.

5. d4:c5 Sb8-c6

Starsza kontynuacja. Za najmodniejsze uchodzi dziś 5... 0-0, aby nie zdradzać jeszcze, gdzie czarne ostatecznie prągną rozwinąć skoczka — czy na c6, czy przez a6 — na c5. Bardzo interesującą i mało zbadaną możliwością jest również 5... G:c3+. 6. H:c3, Se4.

6. Sg1-f3

Przypuszczalnie najnaturalniejsze.

6. ... 0-0 7. a2-a3

Nowe posunięcie, które od kilku lat zaczyna coraz bardziej wchodzić w modę. Po dotychczas grywanym 7. Gg5 czarne mogą z powodzeniem wybrać nawet tak przedsiębiorczą odpowiedź jak 7... Ha5?!

7. ... Gb4:c5

Teraz 7... Ha5 byłoby słabe ze względu na 8. Gd2.

8. b2-b4 Gc5-e7 9. Gc1-b2

O ile się nie mylimy posunięcie to jest nowością teoretyczną. Dotychczas grywano w tym miejscu 9. e3. Ruch 9. e4 okazał się słaby ze względu na 9... d6 i jeżeli 10. Gf4 to 10... e5 z pełnym wyrównaniem.

9. ... d7-d5(?)

Właściwe jest 9... b6! i następnie Gc8-b7, oraz ewentualnie Wa8-c8, albo a7-a5, które to plany rozwoju w najrozmaitszych „wersjach" stosował m. in. Reshevsky trzykrotnie przeciw Najdorfowi w I, III i V partii meczu 1952 r. Ruch Denkera, wyglądający pozornie znacznie aktywniej nie pozwoli jednak czarnym tak łatwo przezwyciężyć trudności rozwojowych.

10. e2-e3 Gc8-d7

10... b6 byłoby już teraz spóźnione ze względu na 11. Wd1, a 10... d:c4. 11. G:c4 pomogłoby jedynie białym w rozwoju. Dlatego czarne godzą się na izolowanego piona wzamian za uaktywnienie pozycji swych figur.

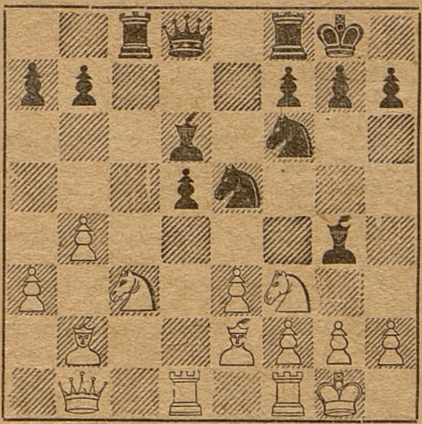
11. c4:d5 e6:d5 12. Gf1-e2 Wa8-c8 13. 0-0 Ge7-d6 14. Wa1-d1

Białe, harmonijnie zakończywszy rozwój, zaczynają już wywierać nacisk na słabego piona d5, co praktycznie zmusza czarne do poszukiwania realnych kontrszans w komplikacjach i ewentualnym ataku na pozycję roszady białych.

14. ... Sc6-e5 15. Hc2-b1

Wznawia atak na piona d5. Kryzys zbliża się szybkim krokiem.

15. ... Gd7-g4



Wytworzyła się obosieczna pozycja do której, jak się zdaje — zmierzali obaj przeciwnicy, różnie ją oczywiście oceniając... Czarne nie chcą bronić piona d5 pasywnym 15... Gc6 albo 15... Ge6 i decydują się na ostrą kombinację, połączoną z ofiarą figury, a białe spokojnie podejmują rzuconą rękawicę:

16. Sc3:d5! Sf6:d5 17. Wd1:d5 Se5:f3+ 18. g2:f3

Oczywiście nie 18. G:f3? G:f3. 19. g:f3, G:h2+. 20. K:h2, H:d5 z wygraną czarnych.

18. ... Gd6:h2+

Konsekwentne, ale i praktycznie wymuszone.

19. Kg1:h2 Hd8-h4+ 20. Kh2-g1!

Błędem byłoby 20. Kg2? ze względu na 20... Gh3+. 21. Kg1, Wc6 i atak czarnych rozstrzyga (22. Gd3, Wh6 z groźbą 23... Gg2! i t.d.).

20. ... .Gg4-e6 21. Wd5-d4

Wystarczająco silne i prawdopodobnie najprostsze. Jeśli wieża odejdzie gdzie indziej na linii „d" (d6, d3, d2, d1) czarne mogą odrazu dać wiecznego szacha. Mniej przekonywujące byłoby również 21. Wf-d1, G:d5. 22. W:d5 wobec 22... Wc6. 23. Gd3 (23. Wd4? Hh3! z groźbą 24... Wh6) Hh3, znów z groźbą 24... Wh6, a jeżeli 24. Hf1 to 24... H:f3 i atak czarnych w pełni kompensuje poświęcony materiał. Jeżeli 21. Wa5 (b5) ?, to 21... f5, grożąc przede wszystkim (po 22. f4) 22... Wc6 wraz z 23... Gd5! i 24... Wg6+. Obok ruchu w partii (21. Wd4) równie dobre było jednak zapewne 21. We5, poczem nie wiadomo w jaki sposób czarne zdołałyby udowodnić choćby względną poprawność swego poświęcenia figury, np. 21. f6. 22. We4! Hg5+. 23. Wg4, G:g4. 24. f:g4 z osiągnięciem pozycji, jaka później wytworzyła się w partii, jeśli 21... f5? to 22. f4 (z groźbą Ge2-f3-g2) Wf6. 23. W:e6! W:e6. 24. Ha2, Wc-c6. 25. Wc1 i t.d. lub 22... Gd5?! 23. W:d5, Wc6. 24. W:f5, W:f5. 25. H:f5, Wg6+. 26. H:g6, h:g6 27. Gf3 i we wszystkich wypadkach atak czarnych zostaje odparty, a wielka przewaga materialna białych musi szybko zadecydować.

21. ... Hh4-g5+ 22. Wd4-g4 Ge6:g4 23. f3:g4 f7-f5 24. f2-f4!

Tego niespodziewanego i śmiałego posunięcia nie uwzględnił zapewne Denker w swych obliczeniach sądząc, że uda mu się zdobyć przynajmniej jeszcze jednego piona, poczem z wieżą i pionem przeciw dwu gońcom, zachowując nadal pewien atak — mógłby spokojnie patrzeć w przyszłość. Niedobre byłoby teraz 24... Hh4 ze względu na 25. He1, Hh3. 26. Wf3 i nie wolno grać 26... H:g4+?, gdyż po 27. Wg3 wobec groźby 28. W:g7+ i „młynka" czarne musiałyby oddać hetmana.

24. ... Hg5-e7 25. Gb2-d4 f5:g4 26. Kg1-g2! He7-e6 27. Wf1-h1 g7-g6

27... h6 nie było wiele lepsze. Białe mają obecnie nie tylko przewagę materialną, ale i atak.

28. Kg2-g3 Wc8-c3?!

Pozornie bardzo silne posunięcie, grozi bowiem bicie na e3 i a3 (po 29. G:c3?? H:e3+ białe jeszczeby przegrały!...), na które jednak Bronsztajn miał przygotowane nadzwyczaj efektowne obalenie.

29. Ge2-d3 Wc3:a3

Jeżeli 29... Wc7 to 30. G:g6! H:g6. 31. H:g6+, h:g6. 32. Wh8+, Kf7. 33. Wh7+ i 34. W:c7, po 29... Wc-c8 nastąpi ta sama odpowiedź, co w partii, jeśli zaś 29... Wc6 to przede wszystkim „wtrącone" 30. b5 i wieża musi się „zdeklarować" (30... Wd6. 31. Gc5 z groźbą nie 32. G:d6?, ale 32. Gc4!

30. Wh1:h7!! Kg8:h7

Oczywiście wymuszone.

31. Hb1-h1+ Kh7-g8 32. Hh1-h8+ Kg8-f7 33. Hh8-g7+ Kf7-e8 34. Gd3-b5+

i czarne poddały się. Bardzo żywa i ciekawa partia, znakomicie rozegrana przez Bronsztajna.

Uwagi mistrza St. Gawlikowskiego

5.

PARTIA WĘGIERSKA

(z przestawieniem posunięć)

grana na międzynarodowym turnieju w Bukareszcie 1954 r.

Białe: **L. Pachman**
Czarne: **S. Furman**

1. e2-e4, e7-e5 2. Sg1-f3, Sb8-c6 3. Gf1-c4, Sg8-f6 4. d2-d3.

Bardzo spokojne posunięcie. Grając 4. Sg5 albo 4. d4 mogły białe przejść do głównych wariantów obrony dwu skoczków; obecnie czarne mogą ruchem 4... Gc5 wybrać partię włoską, albo ruchem

4. ... Ge7 przejść na tory partii węgierskiej, w której ruch 4. d3 okazuje się dość pasywny.

4. ... Gf8-e7 5. Sb1-c3 d7-d6 6. a2-a3

Aby uniknąć wymiany gońca po 6... Sa5, ruch ten jest jednak pewną stratą czasu.

6. ... 0-0 7. 0-0 Gc8-g4! 8. h2-h3 Gg4-h5 9. Sc3-e2?!

Jeżeli białe muszą już, względnie czują, że powinny wykonywać tego rodzaju conajmniej „zobowiązujące" posunięcia — to trudno powiedzieć, aby znany czeski mistrz i teoretyk „pewną ręką" rozegrał otwarcie...

9. ... d6-d5! 10. e4:d5 Gh5:f3 11. d5:c6 Gf3:c6 12. d3-d4 Hd8-d6 13. d4:e5 Hd6:e5

Czarne stoją już nieco lepiej. Pozycja białych „wzmocniona" ruchami a2-a3 i h2-h3 czyni dość zabawne wrażenie.

14. Hd1-d4 Ge7-d6 15. Hd4:e5 Gd6:e5, 16. Gc1-f4, Wf8-e8

Oczywiście nie 16... G:b2?? 17. Wa2! i czarne tracą figurę.

17. Gf4:e5 We8:e5 18. Se2-c3 Wa8-e8

Przewaga czarnych stała się już teraz zupełnie wyraźna, gdyż wyprzedziły one znacznie przeciwnika w rozwoju. Białe muszą starać się o wymianę wież, co jednak kosztuje sporo czasu.

19. Wf1-d1, Kg8-f8 20. f2-f3,

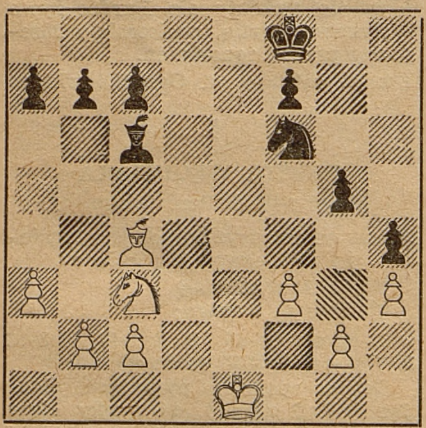
Jeśli białe chcą przeprowadzić swój plan, to tego dotkliwego osłabienia skrzydła królewskiego nie da się niestety uniknąć.

20. ... g7-g5!

Początek świetnie przemyślanego manewru: czarne godzą się na wymianę wszystkich wież, ale w międzyczasie blokują prawe skrzydło, unieruchamiając białe piony na białych polach. W wyniku tej akcji białe będą mieć w końcówce typowego „złego" gońca.

21. Kg1-f2, h7-h5 22. Wd1-e1, h5-h4 23. Wa1-d1 We5:e1 24. Wd1:e1 We8:e1 25. Kf2:e1

Gra przeszła do ciekawej i pouczającej lekkofigurowej końcówki. Technika, jaką demonstruje w niej mistrz radziecki jest doprawdy godna podziwu.



25. ... Kf8-e7 26. Ke1-f2 b7-b6! 27. Kf2-e3 Sf6-h5 28. Gc4-d5 Gc6-d7 29. Gd5-e4 Ke7-d6 30. Ge4-d3

Oczywiście nie 30. Kd4? bo 30... Sf4 i białe tracą piona.

30. ... Kd6-e5 31. Sc3-e2 c7-c5 32. Gd3-c4 Gd7-e8

Aby po ruchu pionem „f" uniknąć wypadu Gc4-f7.

33. Se2-c1 f7-f6

Wszystkie czarne piony stoją teraz idealnie — na czarnych polach.

34. Sc1-d3+ Ke5-d6 35. Gc4-a6

Białe muszą jedynie cierpliwie wyczekiwać, gdzie i kiedy przeciwnik zechce rozpocząć decydującą akcję. Próba uwolnienia 35. f4 ze względu choćby na najprostsze 35... Gc6 nie dawała pożądanego wyniku, gdyż ruch ten otworzyłby tylko czarnym dostęp do piona g2, co nadal ograniczałoby ruchliwość białych figur koniecznością jego obrony.

35. ... Ge8-g6

Grozi 36... G:d3. 37. G:d3, Sf4. 38. Gf1, Ke5 z zupełnym skrępowaniem gry białych.

36. Sd3-e1 Sh5-f4 37. Ga6-b7 Gg6-f7. 38. Gb7-a6, Gf7-e6 39. Ga6-b5. Ge6-f5 40. Gb5-a6, Sf4-d5+ 41. Ke3-f2. Sd5-f4 42. Ga6-c4.

Jak widzimy czarne przed kontrolą czasu w „murowanej" pozycji najzupełniej słusznie nie podejmowały żadnej „zobowiązującej" akcji, aby w analizie domowej nie wyszły wypadkiem na jaw jakieś „nieprzyjemne" i nieprzewidziane niespodzianki, lecz jedynie spokojnie lawirowały, coraz bardziej drobnymi manewrami wzmacniając swoją pozycję. Dopiero teraz nadszedł czas rozpoczęcia decydujących działań.

42. ... a7-a5 43. Kf2-e3 Gf5-d7 44. Gc4-f1, b6-b5 45. Se1-d3, Sf4-d5+ 46. Ke3-d2 c5-c4! 47. Sd3-c1 Kd6-e5 48. a3-a4

Desperacka próba uwolnienia się z kleszczy, którą jednak czarne pięknie obalą. Ale należy stwierdzić, że broniąc się w dalszym ciągu pasywnie białe ryzykowały dość szybko wpadnięcie w praktycznie „zuzwangową" pozycję...

48. ... c4-c3+! 49. b2:c3 b5:a4

Teraz do wszystkich już „zakumulowanych" „przewag" czarnych (centralna pozycja króla, więcej terenu, dobry goniec, lepsza pozycja skoczka, słaby biały pion g2) — doszła jeszcze jedna' „bardziej oddalony" wolny pion. Walka jest właściwie rozstrzygnięta.

50. c3-c4 Sd5-f4 51. Kd2-c3 Ke5-d6 52. Sc1-d3 Gd7-e6!

Czarne nie przejmują się już ewentualną „groźbą" zdwojenia piona „f".

53. Sd3-f2 f6-f5 54. Sf2-d3 Ge6-d7 55. Sd3-c1 Sf4-e6 56. Sc1-d3 a4-a3! 57. Sd3-c1

Albo 57. Kb3, Sd4+. 58. K:a3, S:c2+ wraz z 59... Se3 i 60... S:g2 i t. d.

57. ... Se6-c5 58. Gf1-e2 Gd7-a4 59. f3-f4

Groziło po prostu Kd6-e5-f4-g3 (e3).

59. ... g5:f4 60. Ge2-d3, Kd6-e5 61. Gd3-e2 Sc5-e4+ 62. Kc3-d3 Ke5-d6 63. Ge2-h5, Ga4-c6 64. Gh5-f3 Kd6-c5 65. Sc1-b3+ Kc5-b4 66. Sb3-c1 Gc6-a4 67. Kd3-d4

Inne posunięcia były oczywiście beznadziejne.

67. ... Ga4:c2! 68. c4-c5 Se4:c5! 69. Sc1-a2+ Kb4-b3 70. Gf3-d5+ Kb3-b2 71. Kd4:c5 Gc2-b1 i białe poddały się.

Partia genialnie rozegrana przez czarne. Cudowna końcówka pozostawia nieprzemijające wrażenie!

Uwagi mistrza St. Gawlikowskiego

PARTIE DO SAMODZIELNEJ ANALIZY

6.

Obrona Aljechina

Ciocaltea — **Sutiman**

Turniej o mistrzostwo Rumunii Bukareszt 1953

1. e4 Sf6 2. e5 Sd5 3. d4 d6 4. Sf3 Gg4 5. C4 Sb6 6. Ge2 d:e 7. c5 e4 8. c:b e:f 9. Gf3 Gf3 10. Hf3:Sc6 11. O-O e6 12. Sc3 a!b 13. d5! e:d 14. Sd5 Wa5 15. We1+Ge7 16. Se7:Se7 17. Gg5 Wg5 18. Wad1 Hc8 19. He3 O-O Hg5 i białe wygrały.

7.

Obrona Grunfelda

Palmason — **Pachman**

Turniej strefowy Praga 1954

1. d4 Sf6 2. Sf3 g6 3. c4 Gg7 4. Sc3 d5 5. Hb3 d:c4 6. H:c4 O-O 7. e4 Sa6 8. Ge2 c5 9. d5 e6 10. O-O e:d5 11. e:d5 Hb6 12. Gd2 Gf5 13. Sh4 Gd7 14. b3 Wfe8 15. Wfel Sb4 16. Gf3 Hd8 17. g3 Sc2 18. W:e8+S:e8 19. Wacl Sd4 20. Gg2 b5 21. Hd3 b4 22. Se4 Gb5 23. Hb1 Se2+ 24. Kh1 S:c1 25. H:c1 Wac8 26. Gg5 f6 27. Ge3 c4 28. b:c4 G:c4 29. Hd2 G:d5 białe poddały

8.

Hiszpańska

Yanowski — **Thomas**

Turniej w Hastings 1953

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 Sd4 4. S:d4 e:d4 5. O-O c6 6. Gc4 Sf6 7. Wel d6 8. d3 Ge7 9. Gg5 O-O 10. Sd2 We8 11. h3 h6 12. Gh4 Sd7 13. Gg3 b5 14. Gb3 Sc5 15. a4 b:a4 16. G:a4 S:a4 17. W:a4 c5 18. Ha1 a6 19. Sc4 Wb8 20. b3 Wb5 21. Hd1 Gb7 22. Hh5 Gf8 23. W4a1 We6 24. Kh2 Hg5 25. Hg5: hg5 27. e5 d:e 27. We5:We5: 28. Ge5 Ge7 29. Gd6 Kf8 30. Wel Gd6+ 31. Sd6:Wb6 32. We8+ mat.

9.

Królewsko-indyjska

Stahlberg — **Koskinen**

Turniej strefowy Praga 1954

1. d4 Sf6 2. c4 g6 3. g3 Gg7 4. Gg2 d5 5. c:d5 S:d5 6. Sf3 O-O 7. O-O c5 8. e4 Sf6 9. e5 Sd5 10. d:c Sb4 11. Sc3 S8a6 12. Gg5 Sc6 13. He2 Gg4 14. Wfd1 Hc8 15. Sd5 We8 16. He3 G:f3 17. G:f3 Hf5 18. b4 Sab4:19. Sb4: 19. S:b4 20. Ge4, Hc8 21. Wab1 Sc6 22. Gd5 e6 23. Gg2 Hc7 24. Gf6 Gf8 25. Wd6 Wac8 26. G:c6 b:c6 27. Wb4 Ha5 28. Wh4 Wb8 29. Wdd4 Wb1+ 30. Kg2 Hb5 31. Wc4 Czarne poddały, grozi W:h7, jeśli h5 to W:h5.

Od Redakcji

Organ Sekcji Szachów WKKF — Wrocław „Dolnośląski Przegląd Szachowy" zamieszczając poniżej pełny przedruk listu do Trybuny Ludu, dotyczącego sytuacji w sporcie szachowym na szczeblu centralnym, uważa za słuszne podkreślić fakt, że sport szachowy na Dolnym Śląsku znalazł w kierownictwie WKKF. Wrocław pełne poparcie i przynosi coraz to lepsze rezultaty. Przychylne stanowisko WKKF. mobilizuje aktyw sportowy naszego województwa i pozwala na rozwinięcie pracy masowej aparatu społecznego, który w swej działalności znajduje mocne poparcie organizacyjno-finansowe ze strony kierownictwa. A oto treść listu do redakcji Trybuny Ludu zamieszczonego p.t.:

ABY SZACHY NIE BYŁY TRAKTOWANE PO MACOSZEMU

Rok 1952 był rokiem poważnych sukcesów szachów polskich na arenie międzynarodowej. W kwietniu tego roku drużyna polska zajęła pierwsze miejsce w trójmeczu międzypaństwowym NRD — Węgry — Polska, rozegranym w Goerlitz. W sierpniu 1952 roku drużyna polska zajęła 12 miejsce na X Olimpiadzie Szachowej w Helsinkach (na 25 państw w niej uczestniczących). Warto nadmienić, że przy rozstawianiu drużyn według siły gry Komisja FIDE (Międzynarodowej Federacji Szachowej) ustawiła drużynę polską na 17 miejscu. Tak więc wynikiem swym na X Olimpiadzie Polska przesunęła się w światowej opinii szachowej o 5 miejsc w górę, pozostawiając za sobą takie państwa, jak: Anglię, Austrię, Włochy, Danię i kilka innych.

Pomimo, że wyjazd na X Olimpiadę Szachową do Helsinek znajdował się w kalendarzu imprez GKKF, w ostatniej chwili ze strony władz GKKF powstały wówczas nieoczekiwane opory, które zostały pokonane dopiero po interwencjach aktywu partyjnego Sekcji Szachów.

Na podstawie imprez w roku 1952 można było przypuszczać że nareszcie w ustosunkowaniu się do szachów u nas nastąpi przełom. W przypuszczeniach tych utwierdzał nas poważny rozwój sportu szachowego w całym kraju.

Spodziewaliśmy się, że rosnące zainteresowanie młodzieży sportem szachowym (w jednym tylko turnieju o mistrzostwo szkół zawodowych w woj. stalinogrodzkim wzięło udział 30 tys. osób) oraz wyniki międzynarodowe spowodują większe niż dotychczas zainteresowanie władz GKKF tą dziedziną, mającą tak wielkie walory wychowawcze.

Stało się jednak inaczej.

W latach 1953/54 władze GKKF skreśliły z kalendarza imprez — już w toku jego wykonywania — **— wszystkie bez wyjątku międzynarodowe imprezy szachowe**, mające się odbyć w kraju.

Mimo, że Polska posiadała prawo wysłania na turniej strefowy mistrzostw świata w czerwcu br. prócz mistrza Śliwy — drugiego zawodnika jako rezerwowego, zawodnik taki wbrew stanowisku sekcji nie został wysłany. W rezultacie na miejsce drugiego zawodnika polskiego organizatorzy dopuścili drugiego reprezentanta Islandii — kraju, który na X Olimpiadzie w Helsinkach zajął 23 miejsce.

*

Plany wydawnicze Sekcji bez porozumienia się z nią były i są w dalszym ciągu w wydatny sposób ograniczane, pomimo, że literatura fachowa dla szachisty bez względu na jego poziom jest głównym i niezastąpionym materiałem szkoleniowym. Zaznaczamy, że cały nakład publikacji szachowych rozchodzi się na ogół w szybkim czasie.

Mimo szeregu obietnic ze strony kierownictwa GKKF nie uruchomiona została do tej pory Centralna Świetlica Szachowa w Warszawie.

Konferencja władz GKKF i Prezydium Sekcji Szachów z przedstawicielami CRZZ, która miała przeanalizować całokształt akcji szkoleniowej — a przede wszystkim zagadnienie trenerów szachowych, wojewódzkich świetlic szachowych oraz skoordynować wysiłki Sekcji z działalnością CRZZ — mimo obietnic GKKF nie doszła do skutku.

Od chwili przejścia sportu szachowego pod opiekę GKKF tj. od r. 1951 Polska ani razu nie była reprezentowana na dorocznych kongresach FIDE. W wyniku tego Polska była systematycznie krzywdzona przy okazji podejmowania przez FIDE różnych uchwał, jak np. przy przyznawaniu tytułów mistrzów międzynarodowych, przy przydzielaniu miejsc w turniejach strefowych itd.

Również i kolejny Kongres FIDE, jaki ma się odbyć w okresie od 30. VII do 3. IX 1954 r. w Amsterdamie decyzją władz GKKF ma być przez Polskę nieobsadzony.

Krzywdząca dla sportu polskiego jest ostatnia decyzja GKKF niewysyłania drużyny reprezentacyjnej na XI Olimpiadę Szachową, która ma się odbyć w okresie od 4 do 30 IX 1954 r. w Amsterdamie. Polska brała dotychczas faktycznie udział we wszystkich olimpiadach szachowych.

Uważamy, że decyzja władz GKKF jest niesłuszna. W XI Olimpiadzie uczestniczyć będą ZSRR, Czechosłowacja, Węgry i inne kraje demokracji ludowej. Poziom czołówki polskich mistrzów, oraz ostatnie sukcesy mistrza Polski Śliwy na turnieju strefowym mistrzostw świata w Pradze pozwalają spodziewać się zajęcia honorowego miejsca w Amsterdamie.

Reasumując powyższe uważamy, że stosunek władz GKKF do sportu szachowego nie jest właściwy i w wielu wypadkach krzywdzący.

Zbyt mało władze GKKF uwzględniają opinię Społecznej Sekcji Szachów. Faktem bowiem jest, że szereg decyzjii władz GKKF w sprawie szachów był podejmowany bez porozumienia się lub też wbrew opinii Prezydium Sekcji Szachów.

Uważamy, że ze względu na ich wartość wychowawczą szachy zasługują na to, by były poważniej — a nie jak dotąd po macoszemu traktowane przez kierownictwo GKKF. (Następują podpisy)

O LEPSZĄ PRACĘ ORGANIZACYJNĄ — O WYŻSZY POZIOM PISMA

„Listy czytelników", „Trybuna Czytelników — Nasza Poczta", to dział, którego łamy, bez względu na jego stały tytuł, stoją otworem dla wszystkich, pragnących położyć choćby najmniejszą cegiełkę do rozbudowy organizacyjnej życia szachowego na Dolnym Śląsku, ujawniać będziemy obojętną postawę czynnika polityczno-społecznego), bo i to niestety jeszcze się zdarza w zakładach pracy) do żywotnych interesów i potrzeb działaczy i członków kół szachowych przynależnych do danych przedsiębiorstw.

Pismo „Dolnośląski Organ Szachowy" jest organem WKKF jego Sekcji Szachów. — Konsekwentnie na łamach Trybuny Czytelników umieszczać będziemy krytyczne uwagi, dotyczące postępowania działaczy wszystkich szczebli organizacyjnych pionu szachowego, które zdaniem życzliwych obserwatorów nie przyczyniają się do rozwoju masowości, czy wyczynowości w interesującej nas dziedzinie sportu.

Drukować będziemy uwagi o stylu pracy Prezydium Sekcji Szachów jej aparatu społecznego, poruszać zagadnienia, dotyczące trudności finansowych, spowodowanych obojętną postawą zrzeszeń, umieszczać będziemy uwagi o braku opieki nad działaczami szachowymi ze strony kierownictwa zrzeszeń i aparatu etatowego

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

SZACHY NA DOLNYM ŚLĄSKU

Warto iść w ślady LZS-u z Wojszyc

O lokal świetlicy LZS-u w Wojszycach nie trzeba pytać: prowadzą do niego głośne okrzyki i klaskanie dłoni o piłkę. — Pietrek! wystaw! wystaw! — woła pod siatką jakiś szczupły chłopak.

Nie interesuje nas dziś jednak siatkówka, chociażby się trochę pograć w cieniu wielkich drzew. Chcemy dziś zobaczyć, jak LZS, naprzykład ten w Wojszycach, gra w szachy. Chcemy odnaleźć wojszyckich szachistów.

W lokalu świetlicy odbywa się zebranie zarządu koła. Kiedy rozczarowani, że nie znaleźliśmy tam szachistów, chcieliśmy się właśnie wycofać, dobiegły nas słowa powiedziane w gorączkowej dyskusji: — A właśnie że nie! Właśnie że szachów nie trzeba!...

A! To ciekawe! Jakto szachów nie trzeba- — przyglądam się z zainteresowaniem żywo gestykulującemu chłopcu z jasną czupryną na czole. Siada koło drzwi i podsłuchuje dalszą dyskusję. Bo może to wrogowie szachów? Może tu nie pozwalają grać w szachy? Może trzeba pomóc, a jeszcze lepiej, skrytykować

I tak zostałem do końca na zebraniu, chociaż sprawa tych szachów wyjaśniła się zaraz w pierwszych zdaniach: otóż zaciekły spór na zebraniu trwał o to, co LZS ma przede wszystkim kupić za swoje skromne fundusze: czy piłkę? czy spodenki i koszulki? czy szachy? I właśnie ten kędzierzawy siatkarz, podobno zresztą nieźle grający w szachy, namiętnie przekonywał kolegów: przede wszystkim piłkę...

Ludowy Zespół Sportowy przy Spółdzielni Produkcyjnej w Wojszycach liczy 33 członków. W tej liczbie znajduje się 6 szachistów z kategoriami, stanowiącymi trzon jego drużyny szachowej, jego reprezentanci. Poza tą szóstką prawie wszyscy członkowie zespołu grają w szachy. No chociażby teraz... Kiedy rozmawiam z przewodniczącym Koła, Zbigniewem Kordasem, świetlica tętni swoim normalnym życiem. Schylone nad stolikami z szachami sylwetki przyciągają kibiców. Przejęcie się spotkaniem między Zenonem Zajazem a Zdzisławem Kordasem jest nie mniejsze, niż meczem o mistrzostwo Polski. — Uważaj! No, nie widzisz skoczka — nie wytrzymał wreszcie jakiś zagorzały stronnik Kordasa.

— Kto u was gra najlepiej? — Chociaż pytam przewodniczącego, odpowiedź pada odrazu z kilku stron:

— Krzeczkowski!

— A nie, bo Soszka gra lepiej!

— A właśnie że Staszek! Staszek Sękowski!

— Przecież Krajewski gra na pierwszej...

Stary, odwieczny spór „kto gra lepiej" odbywa się tym razem w wiejskiej świetlicy, do której zaglądają przez okna wieczorne gwiazdy.

— Sękowski jest jednym z naszych najlepszych — zaczyna mi opowiadać przewodniczący. — To młody, 18-letni chłopak wybitnie utalentowany pod względem szachowym. Całe dni, oczywiście poza szkołą, spędza nad szachownicą. Dzisiaj jego nie ma — dodaje, widząc, że rozglądam się wśród grających za przedmiotem naszej rozmowy.

W ogóle teraz, w czasie żniw, nie ma tu jednej trzeciej naszych szachistów! Przyjdźcie zimą, zobaczycie, co się tutaj dzieje wieczorami!...

Koło LZS bierze aktywny udział w kampanii żniwnej. Większość jego członków, która pracuje lub uczy się we Wrocławiu, korzystając z wakacji i urlopów pomaga miejscowej spółdzielni w żniwach. Na zebraniu ustalono właśnie kolejny dzień pracy członków koła na spółdzielczych polach.

Ale czas skończyć wizytę u wojszyckich szachistów, chociaż warto by zobaczyć jak sobie Bogdan Bilewicz poradzi w końcówce, jak skończy się partia między braćmi Kordasami, jak gra w warcaby Gienek Kulig. — Przyjdźcie jeszcze kiedyś — zapraszają wyszczanie. Wkrótce zagramy towarzyski mecz z jednostką wojskową. Nasze ostatnie spotkanie, z AZS-em Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, zremisowaliśmy. Chcemy urządzić turniej klasyfikacyjny i wziąć udział w najbliższym turnieju błyskawicznym. Wtedy zobaczymy się we Wrocławiu...

Kiedy wychodzę ze świetlicy i kieruję się do „dziesiątki", na dworze jest już zupełnie ciemno. Tylko jasne okna świetlicy ze znajomymi sylwetkami szachistów rozpraszają trochę ciemności.

Jak echo dzisiejszego spotkania wraca do mnie myśl o tych ludziach, o ich życiu, ich sporcie. Takich świetlic wiejskich jak ta, mamy tysiące w Ludowej Polsce. We wszystkich możemy spotkać takich młodych, zapalonych, sportowców: lekkoatletów, siatkarzy, szachistów...

H. Żywień

Świdnica

W Świdnicy i powiecie świdnickim nastąpiło w ostatnich dwóch latach duże ożywienie życia szachowego, tak że śmiało można zaliczyć Świdnicę do przodujących w sporcie szachowym powiatów na Dolnym Śląsku. W dużym stopniu przyczynił się do tego ob. J. Borkowski, niestrudzony działacz na polu rozwoju szachów w powiecie świdnickim. W ramach pracy społecznej prowadzi on szkolenie szachowe w Żarowie i Świdnicy (w szkole T.P.D.). W powiecie świdnickim jest około 180 zorganizowanych w sekcjach przy kołach sportowych szachistów. Jako najsilniejszych wymienimy mistrzynię A. Litwińską która obecnie zadomowiła się na stałe w Świdnicy, dalej graczy Borkowski, Dudziński, Romecki, Baumfeld, Rotmil, Rodał, Faron, Budyś i Bylica. Pierwszą kategorię posiada tylko Borkowski, — pozostali pracują usilnie nad podniesieniem swej formy szachowej.

Najbardziej aktywne sekcje posiadają Stal-Świdnica i Stal-Żarów, których drużyny walczą z powodzeniem w mistrzostwach drużynowych Dolnego Śląska. Stal zdobyła w ubiegłym roku III miejsce w klasie wojewódzkiej.

Wrocław

Sekcja Szachowa „Stal-Pafawag" przygotowuje się intensywnie do rozgrywek jesiennych.

W odbywającym się turnieju kwalifikacyjnym prowadzi Kurowski Edward.

W dniu 21 sierpnia w świetlicy D.M.R. — Stali Pafawag ob. Arłamowski Jerzy dał pokaz gry jednoczesnej na 23 szachownicach z wynikiem + 18 — 3 = 2.

Młodzi Szachiści Stali — Mandarz, Zelechowski i Fiałka wygrali swe partie.

Moryłko i Waszak uzyskali remis. W „Stali-Pafawag" życie szachowe nabiera rumieńców.

Wrocław

W dniu 22 Lipca dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej odbył się we Wrocławiu turniej błyskawiczny z udziałem około 100 zawodników. Turniej rozegrany został w „Zielonej Świetlicy" na terenach Parku Kultury, przy dużym zainteresowaniu publiczności. Zwycięzcą został Adam Wagner AZS Wrocław.

M.K.K.F. Wrocław, organizator imprezy ufundował szereg cennych nagród.

W dniu 8 sierpnia br. w ramach uroczystości otwarcia Wystawy Wynalazczości zorganizowany został na terenach wystawowych, na wolnym powietrzu turniej błyskawiczny, w którym wzięło udział około 50 szachistów wrocławskich.

W grupie stowarzyszonych zwyciężył Józef Holy AZS Wrocław, w grupie kobiecej Halina Żywien AZS Wrocław, w grupie niestowarzyszonych Bolczak.

Jelenia Góra

Na odbytym w dniu 20 czerwca zebraniu sekcji szachowej K.S. „Start" w Jeleniej Górze omówiono szereg spraw organizacyjnych. M. in. powzięto uchwałę, iż mistrz Błaszczak będzie prowadził trening pierwszej drużyny w miesiącu sierpniu br. Treningi szachowe odbywają się w poniedziałki i czwartki w świetlicy Spółdzielni „Engels", która ponadto dostępna jest dla szachistów codziennie w godzinach od 18 do 22.

KRONIKA KRAJOWA

Kudowa

Szachiści Kudowy rozegrali w dniu 17 lipca br. towarzyski mecz szachowy z reprezentacją „Nachodu" Czechosłowacja. Kudowę reprezentowali szachiści K.S. Włókniarz. Mecz zorganizowany został w ramach dorocznych spotkań i rozegrany był na 5 szachownicach. Zakończył się on wygraną reprezentacji polskiej w stosunku 3:2 przyczym Polacy nie przegrali ani jednej partii. A oto poszczególne wyniki: Effenberg zremisował z Souckiem, Kobel zremisował z Kobakiem, Weryński wygrał z Dvorzakiem, Struss zremisował z Kubrem, zaś Mrózek zremisował z Tomesem.

Podajemy partię rozegraną w meczu szachowym między reprezentacją Kudowy i Reprezentacją Nachodu. Białe Saucek (Nachód), czarne Effenberg Kudowa.

1. d4, Sf6. 2. c4, e6. 3. Sf3, Gb4.+ 4. Gd2, G:d2.+ 5. H:d2, d5. 6. Sc3, b6. 7. c:d5, S:d5. 8. g3, Gb7. 9. Gg2, S:c3. 10. H:c3, S6-d7. 11. 0-0, 0-0. 12. Wfc1, Wac8. 13. b4, He7. 14. Wab1, Wfc8. 15. e3, e5. 16. S:e5, G:g2. 17. K:g2, S:e5. 18. d:e5, H:e5. 19. H:e5, W:e5. 20. Wc6, Kf8. 21. Wac1, We7. 22 a4, Ke8.

23. Kf3, Kd7. 24. b5, We6. 25. W:e6, K:e6. 26. Wc6+, Kd7, 27. e4, We8. 28. Ke3, We6. 29. W:e6, K:e7. 30. Kd4, f6. 31. f4, c5+. 32. b:c, Kd6. 33. c7, K:c7. 34. Kd5, a6. 35. h4, h5. 36. Kc6, b5. 37. a:b, a:b. 38. Kd5, Kb6, 39. Kd6, b4. 40. e5, f:e. 41. f:e, b3. 42. e6, b2. 43. e7, b1H. 44. e8 H remis.

Kłodzko

Kłodzko wykazuje duże ożywienie ruchu szachowego zarówno w samym mieście jak i w powiecie. Szachy w kłodzkim zaczynają być sportem masowym, przyczym w umasowieniu ich przoduje T.K.S. Spójnia.

Ostatnio zrzeszenie to zorganizowało dla swych członków turniej kwalifikacyjny, w którym wzięli udział członkowie sekcji szachowej posiadający kategorie od V do II. W turnieju dla kategorii V wzięło udział 24 zawodników. Turniej rozegrany w dwóch grupach zakończył się zwycięstwem dr. Kołodyńskiego i Kędzierskiego w I grupie (obaj po 9 pkt. z 11 partii) oraz Sawoski (9.5 pkt) w drugiej grupie.

W turnieju dla kategorii IV wzięło udział 11 zawodników. Zwycięstwo odniósł Marian Luty, na drugim miejscu uplasowała się Zofia Baran. Na trzecim Alfred Leszczuk, wszyscy po 7 pkt. Rewelacją turnieju była grająca w turnieju jedyna kobieta Zofia Baran, która w dwóch bezpośrednio po sobie następujących turniejach zdobyła II kategorię.

Turniej dla II kategorii rozpocznie się z końcem sierpnia br.

Polanica

W turnieju kwalifikacyjnym, zorganizowanym przez sekcję szachową Z.S. Unia pierwsze miejsce zdobyła Spójnia Kłodzko uzyskując 100 procentowy wynik 15 pkt.

Opole

Mecz szachowy Opole — Stalinogród wygrali szachiści Stalinogrodu w stosunku 17,5 : 8,5 pkt.

Stalinogród

W turnieju mistrzów i kandydatów, w którym wzięło udział również kilku graczy I kat. zwyciężył Dzięciołowski 9 pkt nie przegrywając ani jednej partii. Na drugim miejscu uplasował się Śliwiński 7,5 pkt.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Praga

Największe zainteresowanie wzbudzają obecnie turnieje strefowe które są pierwszym etapem eliminacji, mających wyłonić kandydata przyszłego przeciwnika Botwinika.

Dotychczas zakończone zostały 3 turnieje strefowe:

W turnieju strefowym w Pradze pierwsze miejsce zdobył Pachman (Czechosłowacja) 15 punktów, drugim był Szabo (Węgry) $14^{1}/_{2}$, trzeci Śliwa (Polska) 13, czwarte i piąte miejsce podzielili Filip (Czechosłowacja) i Stahlberg (Szwecja) po 12 i $^{1}/_{2}$ punkta. Dalsze miejsca zajęli Olafsson (Islandia) 11 i $^{1}/_{2}$ p., Lundin (Szwecja) 11 p., Balanel (Rumunja) i Barcza (Węgry) po 10 i $^{1}/_{2}$ p,. Kluger, Minew i Sajtar po 10 p. itd.

Trzej pierwsi zakwalifikowali się do turnieju międzystrefowego, czwartym będzie Filip albo Stahlberg, którzy rozegrają prawdopodobnie dodatkowy match o prawo uczestnictwa w turnieju strefowym.

Cieszy nas bardzo zdobycie trzeciego miejsca przez Śliwę, który w tak silnej obsadzie wywalczył sobie ambitną i dobrą grą miejsce w turnieju międzystrefowym.

Monachium

Turniej strefowy w Monachium zakończył się zwycięstwem Unzickera (Niemcy Zach.), który zajął pierwsze miejsce zdobywając 15 punktów bez przegranej. Drugie i trzecie miejsce podzielili Rabar (Jugosławja) i Donner (Holandja) 14 i $^{1}/_{2}$ p. Czwartym był Fuderer (Jugosławja) 14 p. Dalsze miejsce zajęli Pirc $13^{1}/_{2}$ Golombek i Toran po $12^{1}/_{2}$; Kramer $11^{1}/_{2}$ itd.

Czterej pierwsi wchodzą do turnieju międzystrefowego.

Buenos Aires

Turniej strefowy południowo-amerykański przyniósł pewnego rodzaju niespodziankę. Młody argentyńczyk Panno bez porażki zajął pierwsze miejsce, uzyskując 17 i $^{1}/_{2}$ punktów. Drugim dopiero był Najdorf 17, trzecie i czwarte miejsce podzielili Pilnik i Guimard po $16^{1}/_{2}$, Eliskases 16, Rossetto 15 itd.

Turniej o mistrzostwo klubu „Caissa"

W Paryżu najstarszy i najbardziej znany klub szachowy „Caissa" zorganizował turniej o mistrzostwo klubu. Pierwsze miejsce ex aequo zdobyli Tartakower i Popel po 8 pkt. na trzecim miejscu Szczerbakow, czwarte i piaąte miejsce zdobyli Nora i Mazzoni. Wszystkich uczestników turnieju było 12.

Mistrzostwa Azerbejdżanu

W Baku rozegrane zostały X mistrzostwa Azerbejdżanu przy udziale 16 uczestników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza na rok 1954 zdobył Sułtan Chałyłbeiły z „Medyka" — Baku uzyskując 11,5 pkt., drugie miejsce zajął również student Włodzimierz Bagyrow. 10,5 pkt.

Mecz Wielka Brytania — ZSRR

Międzynarodowe spotkanie szachistów ZSRR i Wielkiej Brytanii zakończyło się wysokim zwycięstwem szachistów radzieckich w stosunku 18,5 : 1,5. Szachiści radzieccy w spotkaniu tym nie przegrali ani jednej partii. Na pierwszej szachownicy Smysłow jedną partię wygrał zaś jedną zremisował z Aleksandrem. Mecz rozegrano w dwóch rundach na 10 szachownicach.

Mecz Ukraina — Moskwa

W ramach uroczystości 300-letniej rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją odbyło się w Centralnym Parku Kultury w Moskwie spotkanie szachistów Moskwy i Ukrainy. W głównym spotkaniu wzięło udział 15 zawodników. Zwycięstwo odnieśli przedstawiciele Moskwy w stosunku 9,5 : 5,5 pkt. Na pierwszej szachownicy Bronsztein zremisował z Hellerem, zaś na drugiej Awerbach przegrał z Bannikiem. O wysokim zwycięstwie Moskwy zadecydowały szachownice kobiet. Bykowa, Ignatiewa, Rubcowa i Wojczyk zdobyły po punkcie zaś Podwojnaja pół punktu dla swych barw.

Mecz Charków — Rostów

Rozegrane dwurundowe spotkanie szachowe pomiędzy reprezentacjami Charkowa i Rostowa zakończyło się zwycięstwem Charkowa w stosunku 11 : 9.

PAMIĘCI TEODORA REGEDZIŃSKIEGO

Dnia 2 sierpnia br. zmarł nestor szachistów polskich Teodor Regedziński. Na przestrzeni czterdziestolecia, tj. w okresie 1912—1952 mistrz Regedziński z wielkim powodzeniem bronił barw Polski na arenie międzynarodowej, zaszczytu którego dobił się na bazie poważnych sukcesów w krajowych turniejach. Choroba przerwała działalność wyczynową Regedzińskiego, a następnie wyrwała Go z szeregu działaczy szachowych.

Cześć Jego Pamięci!

TURNIEJ KORESPONDENCYJNY

Turnieje korespondencyjne są jedną z b. ważnych metod szkoleniowych przy pomocy których szachista poznaje arkana trudnej sztuki szachowej oraz ma możność pogłębić swe wiadomości teoretyczne.

Zmusza on uczestnika do ścisłego analizowania każdego posunięcia uczy go cierpliwości i dokładnego obliczenia planu gry.

Dlatego też turniej korespondencyjny jest dla szachisty dużą pomocą w podniesieniu swego poziomu i przygotowuje go do gry bezpośredniej.

Redakcja D.P.Sz. otwierając wpisy do turnieju korespondencyjnego wzywa wszystkich więcej lub mniej zaawansowanych do udziału w naszym turnieju.

Zgłoszenia do turnieju należy przesyłać na adres Redakcji podając: Imię i Nazwisko, dokładny adres oraz ewent. przynależność zrzeszeniową i kategorię.

W następnym numerze podamy regulamin.

W wypadku zaistnienia jakichkolwiek trudności w interpretacji przepisów podanego regulaminu prosimy o donoszenie nam o nich celem omówienia i wyjaśnienia.

KONKURS ROZWIĄZANIOWY

Redakcja DPSz. ogłasza stały konkurs rozwiązaniowy.

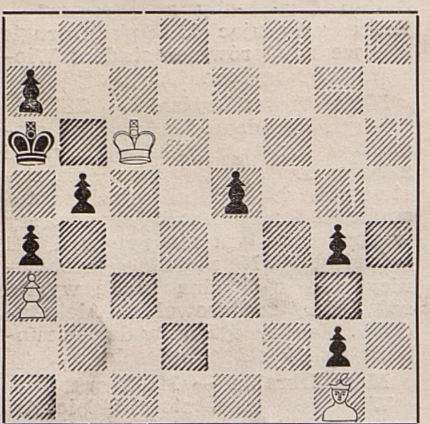
Rozwiązanie podanych zadań należy przesyłać w terminie trzech tygodni od daty ukazania się numeru na adres Redakcji.

Za prawidłowe rozwiązanie poszczególnych zadań otrzymuje się odpowiednią ilość punktów podaną każdorazowo w nawiasie obok diagramu.

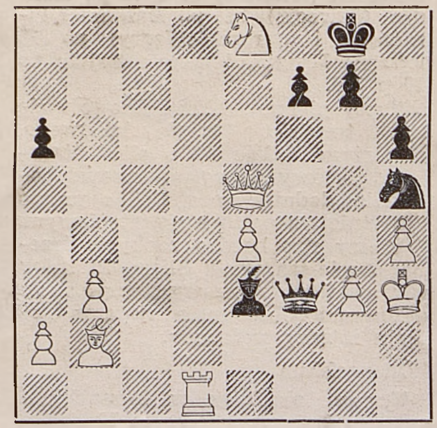
Co trzy miesiące zwycięzcy naszego konkursu otrzymują wartościowe nagrody książkowe.

W numerze bieżącym podajemy dwie pozycje oraz jedną końcówkę:

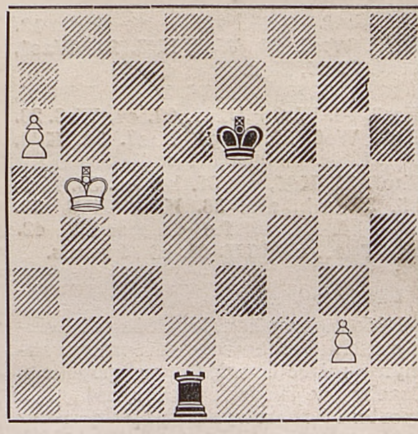
Zadanie 1.



Zadanie 2.



Zadanie 3.



1. Białe na ruchu wygrywają. (4 p).

2. Jak widać pozycja jest skomplikowana. Wprawdzie białe mają wieżę więcej, lecz jak się bronić przed Sf4+.

Białe mając ruch efektownie wygrywają. (2p.)

3. Czarnym które mając wygraną partię zdawało się że każda droga prowadzi do zwycięstwa. Zagrały one zbyt pochopnie 58. ... Kd7? i partię ...zremisowały. Jaki ruch prowadził do zwycięstwa?

Przy rozwiązaniu podać należy w jaki sposób po Kd7 uzyskać remis. (3p.)

W bieżącym numerze:

Kolegium Redakcyjne: Mgr. J. Stryjkowski (Redaktor), inż. J. Arłamowski, Cz. Błaszczak, Z. Popiel, Cz. Lewiński

Współpracownicy: dr. E. Arłamowski, St. Bekerman, St. Gawlikowski, J. Jochelson, St. Witkowski, T. Szafranek, Z. Szulce, M. Wróbel, H. Żywień.

Wydaje: WKKF Wrocław — Sekcja Szachów. Adres Redakcji: WKKF Wrocław, Nowy Targ 8, tel. 84-51, 84-52

Wrocławska Drukarnia Dziełowa, zamów. 1744/54, 2400 egz., papier druk. sat. kl. VII, 60 g, A1, F-5-62627